WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA 2025 r.
cena 6 zł (5% VAT)

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 41 (1299)

ISSN 1508-8820 41 9 771508 882108



Małżonkowie z Wodzisławia świętowali Złote Gody

Strona 10 – 11

Szykują się utrudnienia dojazdu do zakładów w Kokoszycach. Ma tam powstać rondo



Czytaj więcej na stronie 3



W Kokoszycach szykuje się ważna inwestycja drogowa – rozbudowa ulicy Rozwojowej wraz ze skrzyżowaniem z ulicą Olszyny. – Projekt jest obecnie w trakcie realizacji. Po wydaniu w stosownym czasie wymaganych pozwoleń i opinii, według informacji przekazanych przez wykonawcę, prace w terenie miałyby rozpocząć się jeszcze w tym roku – informuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa wodzisławskiego magistratu.

Potomkowie Marii i Adolfa Meisel z Turzy spotkali się, aby zachować pamięć



Strona 20

Co działo się w Radlinie na chwilę przed zbrodnią?

Świadek zrelacjonowała tragiczną noc



Strona 4

Misjonarz z Kokoszyc. Wspomnienie o ks. Stanisławie Papciaku



Strona 18 – 19

Podwójny wernisaż w Pałacu Dietrichsteinów



Strona 8

REKLAMA



eprasa.pl 8cedc66275

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Strefa przyblokowana

Budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Rozwojowej i Olszyny wywołuje ciarki u pracowników firm, które znajdują się w tym rejonie. Nie ma się co dziwić, bo na pewno będzie to komunikacyjne utrudnienie, szczególnie w godzinach zmian pracowników. Zdaniem komentatorów, które również podzielam, budowa ronda w tym miejscu spóźniła się o dobre kilka lat. To miało być zrobione przed pojawieniem się tu firm, a nie w momencie, kiedy te już prężnie funkcjonują i teraz wyłączenie skrzyżowania będzie powodowało paraliż komunikacyjny. Przyjmuję argumenty, że to konieczne, aby ruch się łatwo rozładowywał. To jasne. Ale to nie zmienia faktu, że już dawno miało być zrobione. Nie mówiąc już o ciągnącej się od lat 90. Drodze Głównej Południowej, o czym pisaliśmy już wielokrotnie… Mam nadzieję, że same prace pójdą szybko i pracownicy EkoOkien, Inpostu, KNS i pozostałych zakładów nie będą musieli zbyt długo narzekać na kłopoty z dojazdem. Wodzisławska strefa gospodarcza to obecnie bijące serce naszego rynku pracy, dlatego potrzeba dużego wyczucia i dobrego planowania, aby dochodzące do niego arterie modyfikować czy blokować, aby nie skończyło się to zawałem. Oby zmiany potrwały jak najkrócej, a po nich, oby to rondo sprawdziło się w przyjętych zamierzeniach.

Spotkali się na Święcie Pieczonego Ziemniaka

BLUSZCZÓW W sobotę, 27 września 2025 r. na terenie przy OSP odbyło się Święto Pieczonego Ziemniaka w Bluszczowie — była to już druga edycja tej imprezy. Uczestnicy oprócz dobrej zabawy mogli kosztować różnego typu dania przygotowane z ziemniaka.



Wspólne świętowanie w Bluszczowie.

W programie wystąpili: dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Bluszczowie oraz zespoły artystyczne działające przy Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach: „Bluszcz", „Gorzyczanie" i „ATB". Ponadto podczas wydarzenia przeprowadzono animacje dla dzieci, konkursy z nagrodami, a uczestnicy mogli skorzystać z bogato wyposażonego bufetu (potrawy ziemniaczane, napoje zimne i ciepłe). Wydarzenie zorganizowali: Rada Sołecka, OSP Bluszczów oraz KGW Bluszczów.

– Festyn organizowany jest po raz drugi. W ubiegłym roku festyn również się udał, pogoda dopisała, dlatego w tym roku nie mogło zabraknąć wspólnego świętowania w naszym sołectwie. Trochę obawialiśmy się, że pogoda pokrzyżuje nam to wydarzenie. Bluszczów nie jest dużą miejscowością, sołectwo liczy niespełna tysiąc mieszkańców. To bardzo ważne wydarzenie, które służy lokalnej integracji – mówił Nowinom sołtys Bluszczowa Bogdan Zuch.

W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy sołectwa i zaproszeni goście. Obecny był wicewójt Daniel Kurasz, który polecał placki ziemniaczane, była też wiceprzewodnicząca rady powiatu Iwona Wajsman i radny powiatowy Marek Rybarz, prezes SKR Gorzyce, a także radna Alicja Zuch.

(FK)

Nowy komendant policji w Wodzisławiu Śląskim oficjalnie objął stanowisko

REGION Wodzisławska komenda policji od poniedziałku (13.10.) ma nowego szefa. W czasie uroczystości, jaka odbyła się dziś w jednostce, dotychczasowy komendant, insp. Dariusz Zajda, zdał obowiązki po czym nastąpiło uroczyste wprowadzenie nowego komendanta, którym został mł. insp. Grzegorz Koprowski.

Zmiana szefa w Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Insp. Dariusz Zajda, który kierował jednostką od nieco ponad dwóch lat, teraz będzie komendantem w Cieszynie. Informacje potwierdziła nam oficer prasowa, asp. sztab. Małgorzata Koniarska, rzecznik wodzisławskiej komendy.

W poniedziałek odbyła się uroczystość podczas której insp. Dariusz Zajda zdał stanowisko i powierzył obowiązki swojemu następcy, mł. insp. Grzegorzowi Koprowskiemu. Nowy komendant ma ponad 30 lat doświadczenia w służbie. Rok temu objął stanowisko zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Tychach. Wcześniej był Naczelnikiem Wydziału Prewencji w Komendzie Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju.

W całym województwie zmiany komendantów przeprowadzono w kilkunastu jednostkach.

Więcej informacji wkrótce. **(sqx)**



Insp. Grzegorz Koprowski Komendant Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.
FOT. KMP TYCHY

Proboszcz z pieczonym prosiakiem, kokoszyckie ziemniaki i arbuzy

WODZISŁAW ŚL.
W niedzielę (5.10) w Kokoszycach miało miejsce parafialne powitanie jesieni. Można było również poczęstować się kokoszyckimi ziemniakami i arbuzami. Niespodzianką przygotowaną przez proboszcza był pieczony prosiak.

Choć wydarzenie nie było planowane z dużym wyprzedzeniem, przyciągnęło bardzo wielu parafian i zamieniło się w radosne, sąsiedzkie święto.

Od ziemniaków po pieczonego prosiaka

Jak przekazał Nowinom proboszcz, ks. Grzegorz Wita, wszystko zaczęło się od pomysłu wspólnego pieczenia ziemniaków. Smakowite bulwy podarowali państwo Kiermaszkowie, do akcji włączyli się również państwo Klimkowie, którzy podarowali słodkie arbuzy. Z pomocą artystyczną przyszła też Brygada MM – państwo Magdalena i Michał z Sound Events. Później pojawił się pomysł upieczenia prosiaka, który okazał się strzałem w dziesiątkę. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców spotkanie przerodziło się w prawdziwą ucztę – nie tylko kulinarną, ale też towarzyską.



Wspólne świętowanie, rozmowy i muzyka sprawiły, że tegoroczne powitanie jesieni w Kokoszycach zyskało niepowtarzalny charakter.

Sąsiedzkie święto pełne życzliwości

Wspólne świętowanie, rozmowy i muzyka sprawiły, że tegoroczne powitanie jesieni w Kokoszycach zyskało niepowtarzalny charakter. Wydarzenie pokazało, jak silna jest lokalna wspólnota i jak niewiele potrzeba, by wspólnie tworzyć wyjątkową atmosferę – wystarczy odrobina inicjatywy, dobre chęci i chęć dzielenia się tym, co się ma.

(FK)

eprasa.pl 8cedc66275

Rondo na skrzyżowaniu Rozwojowej i Olszyny w Kokoszycach. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku

WODZISŁAW ŚL. W Kokoszycach szykuje się ważna inwestycja drogowa – rozbudowa ulicy Rozwojowej wraz ze skrzyżowaniem z ulicą Olszyny. Prace mają rozpocząć się jeszcze w tym roku i potrwają do wakacji 2026 r.

O sprawę pytali nasi czytelnicy, którzy pracują w firmach znajdujących się w tym rejonie. Chodzi o utrudnienia z dojazdem do miejsca pracy. – Słyszałem, że skrzyżowanie ma zostać zamknięte, taką informację dostałem. Jednak nikt nie wie kiedy. Jest to dla nas kluczowe ze względu na dojazd – mówił jeden z naszych rozmówców. O inwestycję zapytaliśmy w wodzisławskim urzędzie miasta. Jak się okazało ma tam powstać rondo, zaś prace ruszą jeszcze w tym roku.

– Dzięki 30 mln zł, jakie miasto Wodzisław Śląski pozyskało na rozbudowę, przebudowę i remont gminnych dróg publicznych, zrealizowana zostanie w systemie "zaprojektuj i wybuduj" rozbudowa ul. Rozwojowej wraz ze skrzyżowaniem z ul. Olszyny. Projekt jest obecnie w trakcie realizacji. Po wydaniu w stosownym czasie wymaganych pozwoleń i opinii, według informacji przekazanych przez wykonawcę, prace w terenie miałyby rozpocząć się jeszcze w tym roku. Zakończenie planowane jest na miesiące wakacyjne 2026 r. Zadanie obejmuje zaprojektowanie wraz z uzyskaniem decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej oraz wykonanie robót budowlanych na odcinku o długości ok. 200 mb, w specjalnej strefie ekonomicznej w ramach Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – przekazuje Nowinom Klauda Bartkowiak, rzecznik wodzisławskiego urzędu.

Fryderyk Kamczyk



FOTO: S.KAMCZYK/CZYTELNIK DS

Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Wcisnął gaz, stracił prawo jazdy — szybka lekcja pokory dla kierowcy

MSZANA Nocna kontrola w Mszanie zakończyła się wysokim mandatem i utratą uprawnień do kierowania.

Do zdarzenia doszło 8 października 2025 roku na ulicy Wodzisławskiej w Mszanie. Policjanci z wodzisławskiej drogówki zatrzymali 43-letniego mieszkańca powiatu cieszyńskiego, który poruszał się fordem z prędkością 113 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2000 zł, otrzymał 14 punktów karnych i stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Policjanci apelują o rozsądek za kierownicą i przypominają, że nadmierna prędkość wciąż pozostaje jedną z głównych przyczyn tragicznych wypadków. – „Nocny spokój na drodze nie oznacza, że można jechać szybciej. To właśnie wtedy kierowcy najczęściej przeceniają swoje możliwości" – podkreślają funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

(ż)



FOTO: KPP WODZISŁAW

43-latek z powiatu cieszyńskiego pędził przez Mszanę z prędkością ponad 110 km/h.

OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Gorzyce działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145) informuje, że na tablicy ogłoszeń **w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15 oraz w siedzibie GOTSiR „Nautica" w Gorzycach, ul. Bogumińska 31 wywieszono w dniu 14.10.2025 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w najem w roku 2026.**

Z wykazem można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: https://bip.gorzyce.pl/ oraz na stronie internetowej GOTSiR „Nautica" w Gorzycach https://www.nautica-gorzyce.pl/pl/bip.html.

Wójt Gminy Gorzyce

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI

(t.j. Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 14.10.2025 r. na okres 21 dni, wykaz obejmujący nieruchomości będące mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczone do zbycia oraz do oddania w użyczenie. Z wykazem można się również zapoznać na stronie internetowej gminy: www.gorzyce.pl oraz bip.gorzyce.pl.

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35. UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI

(t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że w dniu 14 października 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Miasta Pszów, zabudowanej budowlami przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY W TRYBIE PRZETARGU USTNEGO OGRANICZONEGO

Wójt Gminy Mszana działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Mszanie oraz na stronie internetowej www.mszana.ug.gov.pl w zakładce „GOSPODARKA/NIERUCHOMOŚCI/WYKAZ NIERUCHOMOŚCI" od dnia 14.10.2025 r. na okres 21 dni wywieszony zostaje wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do nieruchomości przyległych: nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Mszanie, obrębie Mszana, oznaczona ewidencyjnie nr działki nr 966 o pow. 0,0197 ha zapisana w księdze wieczystej nr GL1W/00054021/7.

eprasa.pl 8cedc66275

„Zrobiłem to, co chciałem”.

Świadek zrelacjonowała tragiczną noc na „ranczu”

RADLIN Przed Sądem Okręgowym w Rybniku zeznawała kobieta, która była świadkiem dramatycznych wydarzeń poprzedzających śmierć Tomasza K.. W czasie przesłuchania przedstawiła szczegóły tragedii, do której doszło na tzw. „ranczu” przy Mariackiej w Radlinie w nocy z 19 na 20 lutego 2024 roku.

„Ranczo” przy Mariackiej

Sprawa dotyczy zabójstwa Tomasza K., o które oskarżony jest jego znajomy Wojciech S. Na 51-latku ciążą także dwa inne zarzuty – dotyczące kierowania gróźb karalnych i sprowadzenia niebezpieczeństwa poprzez spowodowanie pożaru.

Do tragedii doszło na terenie przy ulicy Mariackiej w Radlinie, gdzie grupa bezdomnych stworzyła obozowisko. Sami nazywają to miejsce „ranczem”. Zaadaptowali do zamieszkania murowany budynek gospodarczy, w którym urządzili prowizoryczną kuchnię. Każdego dnia – jak relacjonowała kobieta – wychodzili w dwie, trzy osoby „na trasy”, by zbierać puszki i złom. Za zarobione w ten sposób pieniądze kupowali jedzenie i alkohol.

W ciągu kilku lat przez „ranczo” przewinęło się wiele osób. Pod koniec stycznia 2024 roku, po wyjściu z zakładu karnego, trafił tam także 47-letni Tomasz K. Znał zarówno Wojciecha S., jak i Annę (imię świadka zmienione, przyp. red.), która zeznawała w poniedziałek (6.10.).

Zazdrość i narastający konflikt

Annę w przeszłości łączyły bliskie relacje z Wojciechem S. Z jej zeznań wynikało, że oskarżony nie pogodził się z ich rozstaniem, był zazdrosny o Tomasza K. i nie tolerował jego obecności. Do tego stopnia, że przeniósł się do innego budynku. Zabraniał kobiecie rozmawiać z K. czy prosić go o jakąkolwiek pomoc, choćby w przygotowaniu drewna na opał. Pod wpływem alkoholu miał się wygrażać, zapowiadać, że „kiedyś może się zapomnieć”.

– Wojtek źle traktował Tomka, był wobec niego podły. Tomek, chociaż mówił, że ma dość takiego traktowania, nic nie zrobił, on był spokojny i bezkonfliktowy – stwierdziła kobieta.

Z odczytanych przez sędziego zeznań, które Anna złożyła w czasie postępowania przygotowawczego wynikało, że w zachowaniu Wojciecha S., na parę tygodni przed tragicznymi wydarzeniami zaszła znacząca zmiana. Stał się bardziej nerwowy, pobudzony, „dziwny”. Pojawiła się też wzmianka o narkotykach. Kobieta unikała z nim kontaktu, nie chciała razem wychodzić „na trasy”. Nocowała w jednym pomieszczeniu z Tomaszem K., co dodatkowo wzbudzało zazdrość oskarżonego, chociaż, jak stwierdziła pokrzywdzona przed sądem, „nic jej z Tomkiem nie łączyło”. W tym samym pokoju sypiał także M.K.

„Nie chciałam tego widzieć”

Wieczorem, 19 lutego, w drzwiach stanął oskarżony. Sprawdził, kto jest w środku i odszedł bez słowa. Nikt z obecnych nie spodziewał się, co wydarzy się później.

– Wojtek przyszedł drugi raz, to mogła być już dziesiąta, może jedenasta w nocy. Był zdenerwowany, nietrzeźwy. Podszedł do Tomka i powiedział mu, żeby poszedł spać do kuchni albo zupełnie gdzie indziej. Tomek nie chciał, stwierdził, że się kładzie spać. Przekomarzali się, aż nagle Wojtek uderzył go siekierą w rękę i w nogę, po czym wyszedł – relacjonowała kobieta.



FOTO: NOWINY.PL, PSP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Świadek opisała przebieg zdarzeń. – Mam nadzieję, że rozumie, co zrobił – powiedziała o oskarżonym.

Ranny mężczyzna zawołał ją do siebie. – Zobaczyłam tę ranę wyraźnie, bo mieliśmy w każdym kącie lampki choinkowe na baterie. Zawinęłam mu rękę w prześcieradło – wspominała drżącym głosem kobieta, dodając, że było wiele krwi. Nie mogli nigdzie zadzwonić, bo telefony były rozładowane. Anna wybiegła na zewnątrz, żeby sprowadzić pomoc, ale kiedy tylko zauważyła krążącego z siekierą Wojciecha S., przestraszona wróciła do środka. Postanowili zostać i spróbować zasnąć. Koszmar miał się dopiero zacząć.

Groźby, panika i pożar

Kilkadziesiąt minut później Wojciech S. przyszedł po raz trzeci. Podszedł do Anny i w dosadnych słowach kazał jej natychmiast opuścić budynek. W ten sam sposób zwrócił się do M.K, złapał go za ubranie, rzucił nim o ziemię i skopał. – Po tym wyszedł do kuchni i ciął jakieś szmaty, czułam, że coś się szykuje. Mówił przy tym, że nas wszystkich podpali – zeznawała kobieta.

Uciekła tylnym wyjściem i ukryła się w zaroślach. Stamtąd widziała, jak oskarżony bił Tomasza K. i zadawał mu ciosy. Słyszała krzyki. Po chwili, razem z S.J., który również zdołał uciec z budynku, pobiegli na komisariat w Radlinie. Dyżurny natychmiast zaalarmował jednostki.

Wstrząsające słowa

Wracając na miejsce, Anna i S.J. spotkali Wojciecha S. – Szedł z kołdrą na głowie, podszedł do mnie, przycisnął mnie do siebie i powiedział: „Zrobiłem to, co chciałem, ale nie wiem czy pali się tylko on czy oni” – relacjonowała kobieta. Jak wyjaśniła, miało chodzić o Tomka i o M.K., który jednak zdołał uciec z płonącego budynku, a następnie trafił do szpitala.

Dodała, że pierwszy raz widziała Wojciecha S. w takiej furii, bo „on zawsze był spokojny”. Chwilę później przyznała jednak, że mężczyzna stosował wobec niej przemoc. Z tego powodu m.in. straciła wzrok w jednym oku. Na korytarzu sądowym stwierdziła, że ta sprawa to koszmar, o którym wolałaby zapomnieć.

Nietrzeźwi świadkowie

Rozprawa rozpoczęła się z lekkim opóźnieniem. Dwaj inni świadkowie, którzy mieli tego dnia złożyć zeznania, byli pod wpływem alkoholu. Zostali na miejscu przebadani alkomatem przez policję, a ich przesłuchanie przełożono na kolejną rozprawę.

Działania służb przy Mariackiej

Nocą, 20 lutego 2024, policjanci, którzy udali się na Mariacką, zastali w ogniu zarówno budynek gospodarczy, jak i drewnianą wiatę. Na miejsce zadysponowano łącznie osiem zastępów strażackich, w sumie 33 strażaków z PSP i OSP. – Strażacy niezwłocznie przystąpili do działań gaśniczych, podając dwa prądy wody na palące się budynki. Podczas działań ratownicy natrafili na zwęglone zwłoki znajdujące się w budynku gospodarczym – przekazał nam wówczas kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy wodzisławskiej PSP. Na ciele ofiary ujawniono ślady, które wskazywały, że do śmierci 47-latka ktoś się przyczynił. Do sprawy zatrzymano pięciu mężczyzn, po przesłuchaniu czterech zwolniono. Wojciech S. usłyszał zarzuty i trafił do tymczasowego aresztu, w którym nadal przebywa.

(sqx)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

eprasa.pl 8cedc66275

Dom przyjęć Atmosfera dziękuje strażakom za akcję. Co dalej z lokalem?

MSZANA W niedzielę (5.10) doszło do trudnego pożaru domu przyjęć w Mszanie. Właściciele lokalu Atmosfera wydali komunikat, w którym między innymi podziękowano strażakom za ich ofiarną pracę.

– Dziękujemy służbom OSP oraz PSP za przeprowadzoną akcję gaszenia pożaru. Ogień pojawił się na górnym tarasie skąd rozprzestrzenił się na część poszycia dachowego, dlatego naprawy wymaga szczególnie dach nad salą taneczną, wykonanie nowego tarasu na piętrze oraz generalne prace porządkowe. Na chwilę obecną prace naprawcze idą pełną parą, dlatego górna sala zostaje wyłączona z użytkowania na kilka miesięcy (będziemy aktualizować). Pokoje hotelowe również chwilowo nie będą udostępniane. Niemniej nie ma żadnego zagrożenia dla pozostałej części naszej firmy. Jesteśmy po rozmowach, spotkaniach, kontrolach ze wszystkimi zaangażowanymi instytucjami i urzędami, dlatego dolna sala, kuchnia, obejście, parking, ogród – funkcjonują normalnie. W tym miejscu chcemy ogromnie podziękować za słowa wsparcia i chęć pomocy od znajomych i nieznajomych, sąsiadów, przyjaciół, klientów, rodziny, pracowników, firm, konkurencji – nawet nie wyobrażacie sobie jak wiele to dla nas znaczy! Bez Was nie wykonalibyśmy tej pracy, którą już zrobiliśmy a plan naprawczy na najbliższy okres ma solidne fundamenty. Działamy! Dziękujemy Wam! – czytamy na fanpagu Atmosfera Dom Przyjęć.

Przypomnijmy, że do pożaru doszło w niedzielę rano. O godzinie 4.04 do stanowiska kierowania PSP w Wodzisławiu Śląskim wpłynęła informacja o pożarze obiektu. Na miejsce skierowano jednostki z JRG Wodzisław Śląski, JRG Jastrzębie-Zdrój, JRG Rydułtowy, JRG Knurów, OSP Godów, OSP Łaziska, OSP Skrzyszów, OSP Połomia, OSP Mszana i OSP Gogołowa. Obecna była też grupa operacyjna z komendy wojewódzkiej PSP oraz komendant powiatowy st.bryg. Jacek Filas.

Jak informuje rzecznik komendanta PSP, st.kpt. Sebastian Bauer, w działaniach łącznie brało udział 26 zastępów (81 strażaków). Akcja była bardzo trudna, strażacy używali między innymi samochodów specjalnych z drabinami mechanicznymi, musieli również pracować w aparatach powietrznych dlatego w działaniach brał udział specjalny samochód z aparatami, który został zadysponowany z JRG Knurów. Po ugaszeniu pożaru zabezpieczono jeszcze dach. W działaniach brały również udział inne służby. Akcja trwała do godziny 12:09.

(FK)



FOTO: 1,3 – OSP MSZANA, 2. OSP POŁOMIA, 4. FRYDERYK KAMCZYK.

– Jesteśmy po rozmowach, spotkaniach, kontrolach ze wszystkimi zaangażowanymi instytucjami i urzędami, dlatego dolna sala, kuchnia, obejście, parking, ogród – funkcjonują normalnie – czytamy w komunikacie domu przyjęć.

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII
W CZESKIM CIESZYNIE

+ kompleksowe badania okulistyczne
+ pozbądź się zaćmy oraz okularów
+ całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
+ soczewki premium z refundacją NFZ
+ finansowanie zabiegów przez klinikę
+ klinika przygotowywuje wszystkie dokumenty do NFZ



NFZ REFUNDACJA

NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl

NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

eprasa.pl 8cedc66275

Strzelnica w części starej sztolni. Wyjątkowy obiekt powstał w Rydułtowach



Instruktorzy przekazują wiedzę o strzelectwie i bezpieczeństwie osobom w każdym wieku

Czy można połączyć rewitalizację terenu pogórniczego z tak praktyczną funkcją, jak nabywanie umiejętności strzeleckich? W Rydułtowach to się udało, dzięki pozyskaniu środków z Funduszy Europejskich dla Śląskiego. O możliwościach, jakie daje nowy obiekt i pionierskiej wizji rewitalizacyjnej rozmawiamy z burmistrzem Marcinem Połomskim.

Szymon Kamczyk. Pomysł wykorzystania starej sztolni na strzelnicę to dość nietypowe podejście. Jak do tego doszło?

Marcin Połomski. Po tym, jak miastu udało się przejąć część terenu pogórniczego, jednym z obiektów do zagospodarowania była właśnie sztolnia ćwiczebna. Pomysł strzelnicy powstał w ramach przygotowania kompletnej ścieżki rozwoju w ramach norweskiego programu Rozwój Lokalny, postanowiliśmy połączyć właśnie taką funkcję ze sztolnią. Po analizach pod kątem możliwości wykorzystania sztolni, postanowiliśmy że najlepiej będzie wyburzyć część starej zabudowy i w tym miejscu stworzyć nowy budynek. Pozostał natomiast główny korytarz sztolni, który w przyszłości również planujemy wykorzystać.

Co w takim razie znalazło się w nowej części?

W wyniku przebudowy, rozbudowy i zmiany sposobu użytkowania sztolni powstała strzelnica sportowa na broń palną. To 4 stanowiska strzeleckie o długości osi strzeleckiej 25 m. Stanowiska wyposażone są w półkę oraz ekrany rozdzielające. Oś strzelecką wyposażono w tarczociągi sterowane elektrycznie (na tarcze papierowe), w wydajną wentylację oraz oświetlenie, kulochwyt, ściany i podłogę z okładziny antyrykoszetowej. Powstał też magazyn broni wraz z uwzględnieniem miejsca na szafy na broń, ponadto także salka szkoleniowa, w której zastosowano fototapetę nawiązującą do starej sztolni ćwiczebnej, niezbędne zaplecze sanitarne i infrastruktura towarzysząca. W strzelnicy przewidziano ogrzewanie elektryczne. Dla potrzeb funkcjonowania strzelnicy wykonano niezbędne zagospodarowanie terenu. Zapewniono dostępność dla osób ze szczególnymi potrzebami: obiekt jest wyposażony w pętlę indukcyjną dla osób niedosłyszących. Dostęp do obiektu jest możliwy z poziomu terenu wokół, nie ma żadnych schodów czy zmiany poziomu.

To dość nietypowe, że samorząd stawia strzelnicę mieszkańcom dla treningu obronności…

W dobie różnych napięć geopolitycznych szerzenie umiejętności strzeleckich wydaje się dość dobrym pomysłem. A strzelnica bez broni oczywiście nie mogłaby funkcjonować. Tutaj warto zaznaczyć także, że dwie szkoły ponadpodstawowe w naszym mieście mają klasy o profilu mundurowym. Dlatego ze strzelnicy może na bieżąco korzystać również młodzież, trenując swoje umiejętności.

To zdaje się jedyny przypadek w Polsce, że to samorząd stworzył zamkniętą strzelnicę mieszkańcom i teraz prowadzi ją we współpracy z organizacją pozarządową?

To prawda. Strzelnicę ma pod swoją pieczą Pszowskie Stowarzyszenie Strzeleckie Kaliber. Wybór partnera nastąpił na podstawie art.39 ustawy z dnia 28. kwietnia 2022r. o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021-2027, a umowa partnerstwa została zawarta 28.07.2023r. Dzięki temu dzisiaj wszyscy chętni mogą bezpiecznie i pod opieką wykwalifikowanych instruktorów korzystać ze strzelnicy. Rezerwacji osi można dokonywać na stronie: https://psskaliber.pl/produkt/rezerwacja-strzelnicy-rydultowy/



Na strzelnicy można trenować na czterech stanowiskach

Skąd udało się pozyskać środki na stworzenie tego miejsca?

Skorzystaliśmy w tym przypadku z dwóch projektów w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji). Pierwszy dotyczył samej adaptacji dawnej sztolni na nowoczesną strzelnicę sportową. Drugi obejmuje działania społeczne w ramach projektu „Ryduł-to-WY to MY społeczna transformacja", czyli otwarcie strzelnicy dla mieszkańców i rozwój aktywności społecznej. W projekcie „Adaptacja sztolni ćwiczebnej na strzelnicę sportową na terenie pokopalnianym Leon III w Rydułtowach" koszty kwalifikowane wyniosły 5 508 387,08 zł. Na tę kwotę złożyły się: środki Unii Europejskiej: 3 406 630,26 zł, środki z budżetu państwa: 550 838,71 zł, środki programu „Rozwój lokalny" 945 646,14 zł. Do całości kosztów należy doliczyć także środki z budżetu Miasta Rydułtowy 578 84 1,97 zł oraz środki Partnera (Pszowskie Stowarzyszenie Strzeleckie KALIBER) w wysokości 26 430,00 zł.

Program „Rozwój lokalny", finansowany był ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2014-2021, Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2021-2021 i budżetu państwa. Koszty kwalifikowane w w/w kwocie 945 646,14 zł dotyczyły robót rozbiórkowych, zakupu płyt antyrykoszetowych i kulochwytów oraz zakupu wyposażenia biurowego). Ponadto sfinansowano koszty niekwalifikowane: 152 880,00 zł w zakresie dokumentacji technicznej (projekt budowlano-wykonawczy) oraz 244 372,25 zł na budowę przyłączy zewn. do budynku strzelnicy.

„Ryduł-to-WY to MY – społeczna transformacja" to projekt, który ma na celu służyć poprawie jakości życia, rozwojowi aktywności społecznej i akceptacji dla procesu transformacji i zmiany klimatycznej, z dużym naciskiem na wykorzystanie potencjału lokalnego. Grupą docelową są osoby zamieszkujące lub uczące się lub pracujące na terenie miasta Rydułtowy.

Odbiegając nieco od strzelnicy, ale pozostając jeszcze przy sporcie, w tym roku Miasto Rydułtowy włączyło się w ROWERON. Akcja Wydawnictwa Nowiny z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem miłośników dwóch kółek, a teraz również Rydułtowy mogą pokazać swoje ciekawe miejsca!

W tym roku Rydułtowy po raz pierwszy dołączyły do ogólnoregionalnej akcji „RowerON 2025 -wsiadaj na koło, będzie wesoło!", organizowanej przez Wydawnictwo Nowiny. Rydułtowy znalazły się na trasie „Skałkowej". Uczestnicy przejechać mogą m.in. przez centrum przesiadkowe, tężnię solankową – miejsce idealne na chwilę relaksu – oraz punkt zdjęciowy przy tzw. „skałce", czyli wyjątkowym stanowisku dokumentacyjnym przyrody nieożywionej. To świetna okazja, by zobaczyć nasze miasto z zupełnie nowej perspektywy! Pełne informacje o trasach, punktach kontrolnych i zasadach udziału można znaleźć na stronie: www.roweron.pl.

eprasa.pl 8cedc66275

O wodach dołowych i odpadach górniczych.

Spotkanie urzędów górniczych i inspekcji środowiska

REGION W katowickim Okręgowym Urzędzie Górniczym odbyło się spotkanie przedstawicieli urzędów górniczych z Katowic i Rybnika ze Śląskim Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska oraz jego zastępcą. Rozmowy dotyczyły najważniejszych problemów związanych z ochroną środowiska na terenach górniczych – od gospodarowania wodami dołowymi po nielegalne zasypywanie wyrobisk.

Spotkanie w ramach współpracy instytucji

Spotkanie odbyło się w miniony poniedziałek (6.10.) w siedzibie Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach. Jak przypomniano, wydarzenie odbyło się w ramach porozumienia zawartego 14 grudnia 2022 roku pomiędzy prezesem Wyższego Urzędu Górniczego a Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska. Dokument reguluje współpracę między organami nadzoru górniczego a wojewódzkimi inspektoratami ochrony środowiska na szczeblu terenowym.

Wody dołowe i możliwości retencji

Jednym z głównych tematów rozmów była kwestia odprowadzania wód dołowych do cieków powierzchniowych. Uczestnicy omówili, w jakim stopniu zakłady górnicze są technicznie przygotowane do retencji wód pochodzących z odwadniania kopalń. Jak podkreślano, temat ten ma duże znaczenie dla ochrony środowiska i bezpieczeństwa hydrologicznego w regionie.

Gospodarka odpadami i rekultywacja terenów

Rozmawiano również o zasadach gospodarki odpadami w trakcie likwidacji odkrywkowych zakładów górniczych oraz o rekultywacji terenów poeksploatacyjnych. Wskazano przy tym na problemy związane z nielegalnym wykorzystywaniem odpadów do zasypywania wyrobisk powstałych w wyniku nielegalnej eksploatacji.



Pyły, odpady i wody z kopalń. O tym debatowano w siedzibie urzędu górniczego

Niezorganizowana emisja pyłów z hałd

W trakcie spotkania przedstawiono również skargi dotyczące emisji pyłów pochodzących z hałd i placów składowych węgla. Zwrócono uwagę na potrzebę bieżącego monitorowania takich miejsc oraz wymiany informacji pomiędzy inspekcją środowiska a urzędami górniczymi.

źr.: Wyższy Urząd Górniczy, o. sqx

REKLAMA



Budujemy więcej niż ściany, budujemy bezpieczny dom dla Twojej Rodziny.

CORELTB BUILDERS

TWOJA FIRMA PROJEKTOWO-BUDOWLANA

Jesteśmy rodzinną firmą projektowo-budowlaną, która powstała z połączenia wieloletniego doświadczenia oraz pasji do budownictwa. Stawiamy sobie za cel dostarczenie najwyższej jakości usług na każdym etapie inwestycji, bazując na transparentności naszych działań, solidności wykonania i bezkompromisowej jakości. Zapewniamy pełną opiekę nad projektem, oferując kompleksowość obsługi i gwarantując bezpieczeństwo Twojej inwestycji.

Nasze bogate doświadczenie to efekt realizacji licznych budów – od domów jednorodzinnych, przez hale magazynowe i obiekty przemysłowe, garaże i budynki kubaturowe, aż po wysokościowce i projekty wielorodzinne. Szczególną uwagę przykładamy do bezpieczeństwa, co potwierdza nasza wiedza ekspercka w opracowywaniu projektów napraw konstrukcji budynków, zwłaszcza tych uszkodzonych na „terenach szkód górniczych".
Z nami Twoja inwestycja jest w pewnych rękach.

CoreLTB Builders Sp. z o.o.
www.coreltb.pl

Jaworzno
tel. +48 664 123 757, +48 600 289 031
e-mail: biuro@coreltb.pl

Wodzisław Śląski
tel. +48 666 077 662
e-mail: biuro@coreltb.pl

PROJEKTY

Projektowanie domu to złożony proces, który wymaga uwzględnienia wielu aspektów, takich jak funkcjonalność, estetyka i przepisy budowlane. Wykorzystujemy najnowsze technologie i materiały, by sprostać wymaganiom inwestora. Przygotowujemy dokumentację budowlaną oraz pomagamy w uzyskaniu wszelkich zezwoleń.

projekty indywidualne · projekty gotowe · ocena stanu technicznego · świadectwa charakterystyki energetycznej

BUDOWA

Realizacja budowy to proces, który wymaga precyzyjnego planowania i doświadczenia. Nasze usługi obejmują każdy etap inwestycji. Dzięki współpracy z doświadczonymi specjalistami, zapewniamy terminowość i wysoką jakość wykonania.

stan zero · stan surowy otwarty · stan surowy zamknięty · stan deweloperski · stan pod klucz

USŁUGI TECHNICZNE

Oferujemy szeroki zakres usług technicznych w budownictwie, obejmujących nadzór budowy, kosztorysowanie oraz odbiory techniczne.

PINB · kosztorysy · geodezja · geologia · nadzór budowy

ARANŻACJA WNĘTRZ

Usługi aranżacji wnętrz obejmują kompleksowe działania mające na celu stworzenie funkcjonalnych i estetycznych przestrzeni, odzwierciedlających potrzeby i styl klienta.

projektowanie wnętrz · kompleksowe wykonawstwo

ZAGOSPODAROWANIE TERENU

Kompleksowe zagospodarowanie terenu obejmuje szeroki zakres usług, które mają na celu przekształcenie przestrzeni wokół budynków w funkcjonalne i estetyczne otoczenie. W ramach tych usług oferowane są prace związane z projektowaniem i wykonawstwem ogrodów, budową dróg dojazdowych oraz montażem ogrodzeń.

ogrodzenia · drogi · ogrody

CORELTB BUILDERS

Jaworzno
tel. +48 664 123 757, +48 600 289 031
e-mail: biuro@coreltb.pl

Wodzisław Śląski
tel. +48 666 077 662
e-mail: biuro@coreltb.pl

www.coreltb.pl

eprasa.pl 8cedc66275

Pałac Dietrichsteinów gościł wspólny wernisaż WUTW i Jolanty Krzyżek

WODZISŁAW ŚL. 26 września w murach Pałacu Dietrichsteinów odbył się podwójny wernisaż: malarstwa Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku pt. "Park Miejski zwany Zamkowym" oraz malarstwa i rzeźby Jolanty Krzyżek.

Jolanta Krzyżek to artystka pochodząca z Raciborza, która nie boi się eksperymentów. Twórczyni niezależna, poszukująca i otwarta na eksperymenty, nieprzywiązująca się do jednego tworzywa. Opracowała własną technikę strukturalną, która daje jej pełną swobodę wyrazu i czyni jej prace nieprzewidywalnymi oraz wieloznacznymi.

W obrazach i rzeźbach świadomie operuje strukturą i fakturą, ograniczając paletę barw do minimum – dzięki temu emocjonalny przekaz staje się bardziej intensywny. Każda praca jest osobną historią, a tytuły stanowią dla widza rodzaj klucza i zaproszenia do dialogu. Artystka pozostawia odbiorcy szerokie pole interpretacji, traktując jego refleksję jako integralny element dzieła.

Twórczość Jolanty Krzyżek balansuje na granicy realności i przestrzeni wewnętrznych przeżyć – duchowych, emocjonalnych i psychologicznych. Przenikające się sylwetki, niedopowiedziane formy i intymny charakter jej prac tworzą atmosferę tajemnicy, wewnętrznego niepokoju, ale i duchowej przemiany. Tytuł wystawy „Patrząc w przyszłość" jest naturalną konsekwencją tej drogi.

Obrazy artystki, często zakorzenione w introspekcji i doświadczeniu granicznym, otwierają jednocześnie przestrzeń nadziei i oczekiwania. To spojrzenie w głąb – ku emocjom, które przeszłość pozostawiła w człowieku – ale i spojrzenie przed siebie, ku światłu, możliwościom i wewnętrznej sile. W jej twórczości przyszłość nie jawi się jako abstrakcyjna wizja, lecz jako proces przemiany – cichy, intymny, a zarazem pełen napięcia i nowych możliwości.

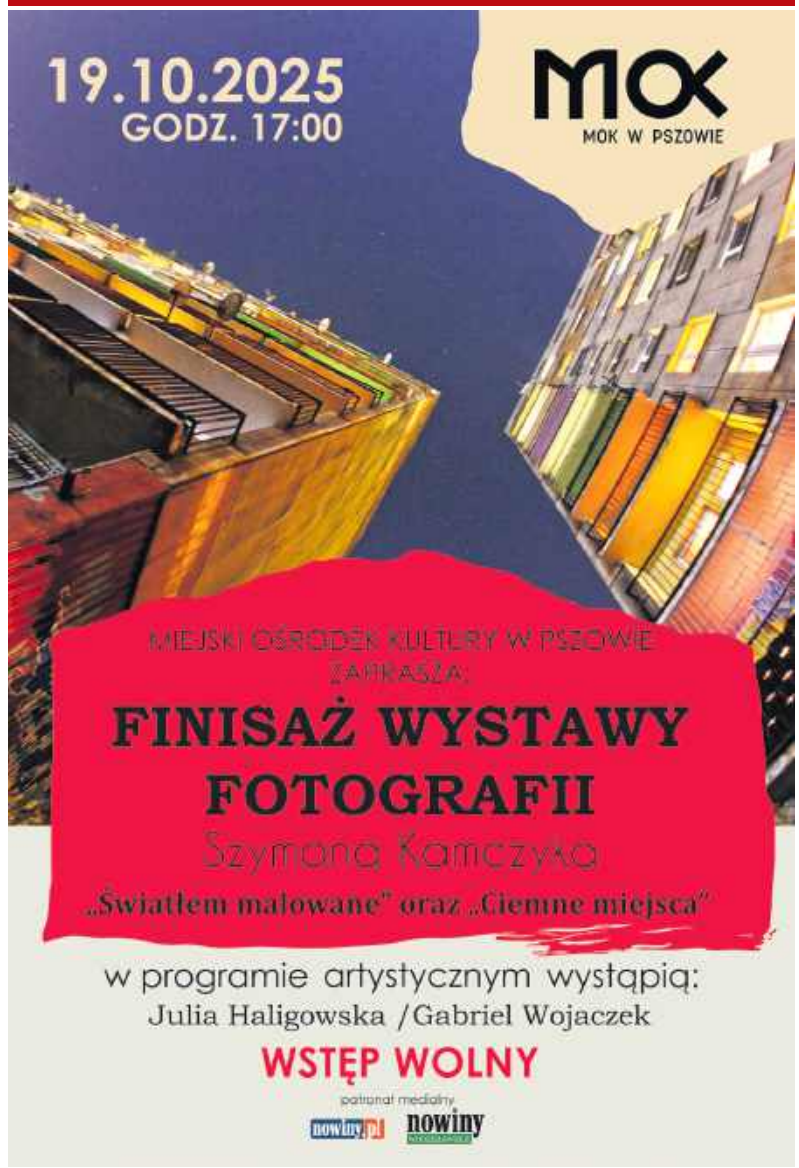
Seniorzy z Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przedstawili z kolei efekty tegorocznego pleneru, który odbył się wiosną i latem w Parku Zamkowym. Co ciekawe, w plenerze udział mogły brać także osoby postronne, bez limitu wiekowego. Najmłodsza uczestniczka – Zuzia – miała 7 lat. Jej praca także pojawiła się na wystawie. Na wernisażu każdy z uczestników pleneru odebrał podziękowania za udział w projekcie.

AgaKa



Podwójny wernisaż w Pałacu Dietrichsteinów odbył się w piątek 26 września

PATRONAT MEDIALNY NOWINY.PL



Nieopodal granicy zakończyli sezon motoryzacyjny

ZABEŁKÓW W sobotę 4 października 2025 roku na boisku LKS w Zabełkowie odbył się coroczny zlot pojazdów, będący symbolicznym zakończeniem sezonu motorowego. Tym razem uczestnikom dopisała pogoda – przez cały dzień świeciło słońce, co sprzyjało zarówno wystawcom, jak i przybyłym gościom.

Organizatorzy – Sołectwo Zabełków przy wsparciu władz gminy Krzyżanowice – rozpoczęli rejestrację uczestników już od rana. Następnie odbył się przejazd po okolicznych miejscowościach, po czym kolumna wróciła na boisko w Zabełkowie. Tam na odwiedzających czekały stoiska, rozmowy z pasjonatami oraz możliwość podziwiania wyjątkowych pojazdów w promieniach jesiennego słońca. Do Zabełkowa przyjechało wielu gości i wystawców z Czech. Dzięki temu impreza nabrała jeszcze większego rozmachu i umożliwiła wymianę doświadczeń między miłośnikami motoryzacji z obu stron granicy.

Wśród prezentowanych samochodów dominowały dwa nurty:

- zabytkowe amerykańskie klasyki – przede wszystkim Cadillaci oraz Fordy, które zachwycały elegancją, chromowanymi detalami i charakterystyczną sylwetką,
- nowsze auta sportowe – głównie BMW oraz Volkswageny, przyciągające uwagę dynamiczną linią, mocą i nowoczesnymi rozwiązaniami.



FOTO: EWA PASKUDA

Zabytkowe amerykańskie klasyki – przede wszystkim Cadillaci oraz Fordy, które zachwycały elegancją, chromowanymi detalami i charakterystyczną sylwetką,

Różnorodność pojazdów sprawiła, że każdy miłośnik motoryzacji mógł znaleźć coś dla siebie – od pięknych klasyków po auta o sportowym zacięciu.

Wieczorem jako zwieńczenie całego wydarzenie zorganizowano pierwszy zabełkowski Oktoberfest.

Ewa Paskuda

eprasa.pl 8cedc66275

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

UWAGA! ZOSTAŁY 2 TYGODNIE

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 26 października!



ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 72 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 8cedc66275

Miłość, wierność i czas – pary z Wodzisławia świętują 50, 55, 60 i 65 lat małżeństwa

WODZISŁAW ŚL. 7 października w Pałacu Dietrichsteinów odbyła się wyjątkowa uroczystość, podczas której pary świętujące 50, 55, 60 i 65 rocznicę ślubu odebrały z rąk włodarza miasta medale, gratulacje oraz serdeczne życzenia. Łącznie na uroczystości pojawiło się 19 małżeństw.

Pary świętujące 50-lecie małżeństwa zostały uhonorowane przez prezydenta miasta, Mieczysława Kiecę medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie – wyjątkowym odznaczeniem przyznawanym w uznaniu trwałości i wartości rodzinnych więzi. Pozostałe jubileuszowe pary otrzymały pamiątkowe upominki oraz serdeczne życzenia pomyślności i zdrowia.

Po części oficjalnej wykonano pamiątkowe zdjęcia grupowe, a następnie zaproszono wszystkich gości na poczęstunek, który zwieńczył wspólny toast. Uroczystość uświetnił występ Joanny Spandel, która swoim śpiewem i grą na skrzypcach wprowadziła wyjątkowy nastrój.

AgaKa

Pary świętujące 50 rocznicę ślubu:
- Krystyna i Jerzy Barteczkowie
- Teresa i Stefan Foryszowie
- Eugenia i Władysław Kuczokowie
- Weronika i Marian Kuszkowie
- Barbara i Andrzej Mrowcowie
- Ewa i Józef Odrozkowie
- Helena i Józef Prymusowie
- Małgorzata i Jerzy Pypeć
- Maria i Zygfryd Swobodowie
- Barbara i Jacek Szkolniccy
- Wiesława i Kazimierz Trzonkowscy
- Lidia i Ryszard Wojtysiakowie
- Otylia i Justyn Wolny
- Barbara i Władysław Mierzyńscy
- Łucja i Franciszek Witowie

Pary świętujące 55 rocznicę ślubu:
- Krystyna i Stefan Nowakowie
- Alina i Stanisław Kozielowie

Pary świętujące 60 rocznicę ślubu:
- Albertyna i Eryk Kuczokowie

Pary świętujące 65 rocznicę ślubu:
- Hildegarda i Zygmunt Radeccy


50 Forysz Stefan i Teresa


50 Mrowiec Andrzej i Barbara


50 Barteczko Jerzy i Krystyna


50 Mierzyński Władysław i Barbara


Uroczystość uświetnił występ Joanny Spandel


Wspólne zdjęcie par świętujących Złote Gody


Pary świętujące 55, 60 i 65 lat pożycia małżeńskiego

eprasa.pl 8cedc66275


50 Odrozek Józef i Ewa


50 Prymus Józef i Helena


50 Kuczok Władysław i Eugenia


50 Pypeć Jerzy i Małgorzata


50 Trzonkowski Kazimierz i Wiesława


50 Kuszka Marian i Weronika


50 Szkolnicki Jacek i Barbara


50 Wojtysiak Ryszard i Lidia


50 Wita Franciszek i Łucja


50 Wolny Justyn i Otylia


50 Swoboda Zygfryd i Maria


55 Kozieł Alina i Stanisław


55 Nowak Stefan i Krystyna


60 Kuczok Eryk i Albertyna


65 Radecki Zygmunt i Hildegarda

eprasa.pl 8cedc66275

Więcej czołgów, więcej CO_2. Naukowcy ostrzegają przed klimatycznymi skutkami zbrojeń NATO

KRAJ Zwiększenie budżetów obronnych państw NATO może w ciągu dekady wygenerować dodatkowe 1,32 mld ton gazów cieplarnianych – ostrzega raport organizacji Scientists for Global Responsibility.

Eksperci wskazują, że każde dodatkowe 100 mld dolarów na zbrojenia oznacza średnio 32 mln ton CO₂. Raport wskazuje, że działalność wojskowa jest intensywnie uzależniona od paliw kopalnych. Źródłem zanieczyszczeń są również paliwożerne myśliwce, okręty czy czołgi, ale też transport, łańcuchy dostaw i konsekwencje samych działań wojennych.

NATO, jako sojusz polityczno-wojskowy 32 krajów europejskich i północnoamerykańskich, planuje zwiększenie wydatków wojskowych do 3,5 proc. PKB. Według raportu brytyjskiej organizacji naukowej, osiągnięcie tego celu spowoduje emisję 132 mln ton ekwiwalentu dwutlenku węgla do atmosfery, co odpowiada mniej więcej ilości CO₂ generowanego rocznie przez 345 elektrowni gazowych.



FOTO: ARCH. MACIEJ KANIK

Wyniki raportu wskazują, że rozwój militarny będzie miał istotny negatywny wpływ na realizację paryskiego celu ograniczenia globalnego ocieplenia

„Niezwykle trudno pogodzić rosnące nakłady na zbrojenia z transformacją klimatyczną" – podkreśla dr Stuart Parkinson, współautor analizy, cytowany przez branżowe media. Badacze zwracają uwagę, że armia odpowiada za ok. 5,5% globalnych emisji – więcej niż łącznie lotnictwo cywilne i żegluga.

Wyniki raportu wskazują, że rozwój militarny będzie miał istotny negatywny wpływ na realizację paryskiego celu ograniczenia globalnego ocieplenia do 1,5°C powyżej poziomu sprzed rewolucji przemysłowej. Globalne wydatki wojskowe w 2024 r. osiągnęły rekordowy poziom 2,72 bln dolarów.

Eksperci, autorzy raportu, wzywają państwa przeznaczające na wojsko ponad 0,5% PKB, aby były zobowiązane do raportowania emisji do ONZ oraz wdrożenia strategii odchodzenia od paliw kopalnych – w tym poprzez kontrolę zbrojeń i inicjatywy pokojowe. „Bezpieczeństwo militarne i bezpieczeństwo klimatyczne nie muszą się wykluczać, ale obecne tempo wydatków wojskowych prowadzi nas w stronę kryzysu klimatycznego" – ostrzega dr Stuart Parkinson.

(eco)

24-latek po kłótni z partnerką podpalił samochód

RYBNIK W nocy z soboty na niedzielę (4/5.10.) na parkingu przy ulicy Osiedle Południe w Rybniku-Boguszowicach spłonął volkswagen transporter. Ogień uszkodził też dwa zaparkowane obok samochody. Kilka godzin później policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który – jak sam przyznał – chciał „zrobić na złość".

Samochód stanął w ogniu

Pożar wybuchł w niedzielę (5.10.) około godziny 2:30. Z ogniem walczyli strażacy, którzy zapobiegli rozprzestrzenieniu się ognia na kolejne pojazdy i budynki w pobliżu. Następnie działania przejęli policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej.

Źródłem ognia był volkswagen transporter. Od płonącego auta zajęły się dwa inne samochody osobowe stojące obok.

Uciekł na widok patrolu

Policjanci z rybnickiej komendy oraz Komisariatu Policji w Boguszowicach rozpoczęli intensywne poszukiwania sprawcy. W rejonie ulicy Lompy zauważyli mężczyznę, który na ich widok próbował uciec. Po krótkim pościgu został zatrzymany.

Jak informuje oficer prasowa rybnickiej komendy, asp. sztab. Bogusława Kobeszko, zatrzymanym okazał się 24-letni mieszkaniec Rybnika. Badanie alkomatem wykazało u niego 2 promile alkoholu w organizmie.



FOTO: KMP RYBNIK

Podpalił auto, bo się pokłócił z dziewczyną. Ogień zniszczył trzy samochody

Przyznał się i tłumaczył „chęcią zrobienia na złość"

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 24-latkowi zarzutów zniszczenia mienia. Mężczyzna przyznał się do winy. Jak ustalili funkcjonariusze, miał tłumaczyć swoje zachowanie nadmiarem wypitego alkoholu, kłótnią z partnerką i chęcią „zrobienia na złość".

Za zniszczenie mienia grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

źr. KMP Rybnik, o. sqx

Temat JSW w sejmie. Kropiwnicki uderzył w rządy PiS, ale zapowiada ratunek

REGION Podczas dyskusji na temat płynności finansowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jaka odbyła się w środę 8 października w Sejmie, poseł Michał Wójcik (PiS) zarzucił rządowi brak działań zmierzających do zabezpieczenia spółki i miejsc pracy. W odpowiedzi wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki odbił piłeczkę, twierdząc że to efekt zaniedbań rządu PiS w minionych latach.



Napięta sytuacja w spółce była tematem debaty, która odbyła się w Sejmie RP 8 października

Poseł Wójcik odniósł się do publikowanych wyników finansowych spółki, przytaczając m.in. 7,5 mld zł zysku w 2022 roku i 1 mld zł zysku w roku 2023, a już w roku 2024 stratę na poziomie 7,5 mld zł. Poseł zaznaczył, że spółka stoi na krawędzi bankructwa, a widmo utraty pracy przez blisko 30 tys. osób to realne zagrożenie dla Śląska.

W odpowiedzi wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki podkreślił, że spółka działa w oparciu o cenę rynkową surowców, w tym przypadku węgla koksującego. Przytoczył również kwoty za tonę surowca w poszczególnych latach, a ta np. w 2022 roku wynosiła 1510 zł, natomiast w roku 2024 tylko 899 zł.

Jak zaznaczył Kropiwnicki, za rządów PiS zarząd spółki nie przygotował jej na trudne czasy. – Wasi zarządzający w tej firmie zachowywali się, jak "hulaj dusza, piekła nie ma" – mówił Robert Kropiwnicki do posłów Prawa i Sprawiedliwości. Nie zabrakło także odniesienia do 1,6 mld zł składki solidarnościowej. Wiceminister podkreślił, że ówczesna ustawa w tej sprawie została źle napisana, a sama składka – jeśli już – nie powinna pochodzić w JSW z Funduszu Inwestycji Zamkniętych.

Wiceminister podkreślił, że obecny rząd robi wszystko, aby JSW została uratowana. Aby do tego doszło niezbędna będzie jednak restrukturyzacja w firmie. Robert Kropiwnicki zapowiedział, że oprócz obecnego planu restrukturyzacji, zakładającego zwiększenie wydobycia węgla, ważne będą też ograniczenia płac.

(ska)

eprasa.pl 8cedc66275

Woś w Sejmie: wszyscy są równi, ale świnie są równiejsze. Hołownia: to jest chamstwo!

KRAJ Poseł PiS z Raciborza na posiedzeniu we wtorek 7 października z mównicy sejmowej porównywał działania polityków z koalicji rządzącej do świń z „Folwarku zwierzęcego" George'a Orwella. – W państwie Tuska minister sprawiedliwości ordynarnie łamie prawo – stwierdził Michał Woś.



■ Michał Woś – poseł PiS porównał rządzących do świń z „Folwarku zwierzęcego" Orwella. Marszałek Szymon Hołownia mówił po jego wystąpieniu, że „głupota głupiego nie opuści"

Woś mówił o doktrynie na sterydach i partii wydającej wyroki

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek postanowił rozporządzeniem zlikwidować obowiązek losowego wyznaczania większości sędziów w składach trzyosobowych. Poseł PiS z Raciborza – Michał Woś, były wiceszef resortu sprawiedliwości zajmował się wprowadzaniem systemu losowego przydziału sędziów. We wtorek 7 października Woś skomentował w Sejmie działania ministra Żurka.

– Wy z Orwella zrobiliście sobie podręcznik do rządzenia. Wszyscy są równie, ale jak to szło, świnie są równiejsze. Nowak, Polnord i Giertych, Grodzki, Brejza – sprawy ukręcone, a Gawłowski – tu nie zdążyliście, 5 lat pozbawienia wolności ale w pierwszej instancji, więc na drugą instancję co trzeba? Swoich sędziów. I proszę bardzo Lex Gawłowski – bezkarność. Rozporządzenie Żurka. Na dwóch sędziów trzech wskażecie paluchem? Zamiast losować. Jeszcze wmawiacie ludziom, że to jest bardziej transparentnie, bardziej sprawiedliwie. Z was się śmieje nawet wasz profesor Matczak. W dodatku w demokracji walczącej rozporządzeniem zmieniają ustawę. Żurka wam zacytuję – on mówi po co to. Bo trzeba mieć zaufanych sędziów w swoich sądach. Żeby rozliczać opozycję. To już lepiej w ministerstwie sprawiedliwości wyroki piszcie i wysyłajcie. To jest doktryna Neumana na sterydach, to jest sędzia na telefon do kwadratu – mówił Woś.

– Komuniści mówili, że gdy władza wybiera sędziów, to partia wydaje wyroki. O to wam chodzi. Do dymisji! – skończył swoje wystąpienie Michał Woś.

Tłuczek, moździerz i głupota

Marszałek Sejmu RP – Szymon Hołownia skomentował wystąpienie posła z Raciborza: od świń w tej izbie się nie wyzywamy, bo to jest chamstwo, a nie debata parlamentarna. Sam zacytował Biblię: nawet gdybyś tłukł głupiego w moździerzu razem z ziarnami, głupota go nie opuści.

Po Wosiu przemawiał poseł Konrad Frysztak z Koalicji Obywatelskiej. Do polityka z Raciborza zwrócił się jako do „podejrzanego Wosia". – Panie Woś, panu się tak ręce trzęsły, jak pan tu stał. To nie jest sala sądowa. Pan swoją niewinność będzie mógł, jeśli pan będzie w stanie, bronić na sali sądowej – mówił polityk z KO.

Woś chciał się odnieść do słów Frysztaka, ale marszałek Hołownia nie dopuścił go do głosu. Na pytanie lidera PiS z okręgu rybnickiego, czy takie są standardy władzy, Hołownia odparł, że takie są jego standardy.

Mariusz Weidner

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jak dokonać zgłoszenia do ZUS? Czy każda osoba zatrudniona podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym? Czy zgłoszenia dzieci dokonuje pracodawca, czy pracownik. Jak to wygląda?

Każda osoba zatrudniona na umowę o pracę obejmowana jest obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym. Zgłoszenie takie dokonywane jest przez płatnika składek. Każda osoba podlegająca obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego ma obowiązek poinformować płatnika składek o członkach rodziny podlegających zgłoszeniu do ubezpieczenia zdrowotnego. Zgłoszenie takie jest dokonywane przez płatnika składek na formularzu ZUS ZCNA. Ważne! Jeśli ktoś podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności, zgłoszenia członków rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego dokonuje, jako płatnik składek samodzielnie.

Czy środki na subkoncie w ZUS podlegają dziedziczeniu?

Tak. Środki zgromadzone na subkoncie w ZUS podlegają dziedziczeniu, podobnie jak środki zgromadzone w OFE. Reforma emerytalna w 2014 r. nie zmieniła zasad dziedziczenia. Ta część składki emerytalnej, co, do której mamy wybór ZUS czy OFE, będzie podlegać dziedziczeniu na takich samych zasadach, niezależnie, jaką podejmiemy decyzję. Środki zewidencjonowane na subkoncie, inaczej niż środki zgromadzone w ZUS na I filarze, podlegają podziałowi/wypłacie w razie śmierci, rozwodu, czy unieważnienia małżeństwa osoby, dla której Zakład prowadzi subkonto. Środki na subkoncie będą dzielone na podstawie złożonego przez ubezpieczonego oświadczenia i wskazania, na wniosek osoby uprawnionej do tych środków. Środki zgromadzone na subkoncie zmarłego, które nie zostaną podzielone w zakresie, w jakim środki te stanowiły przedmiot małżeńskiej wspólności majątkowej, przekazywane są osobom wskazanym przez zmarłego, a jeśli ich nie ma – środki wchodzą w skład spadku. Wystarczy przyjść do ZUS i złożyć odpowiedni wniosek. Jeśli ubezpieczony złożył w Zakładzie informację o osobach uprawnionych do otrzymania środków po jego śmierci/bądź OFE ją przekazało (po wycofaniu całości środków w efekcie suwaka bezpieczeństwa), po zewidencjonowaniu w Kompleksowym Systemie Informatycznym ZUS informacji o zgonie ubezpieczonego posiadającego subkonto Zakład dokonuje weryfikacji czy, ubezpieczony wskazał osobę/y uprawnione do otrzymania środków zgromadzonych na subkoncie po jego śmierci. W przypadku, gdy ubezpieczony dokonał takiego wskazania, Zakład zawiadamia osoby uprawnione/współmałżonka o możliwości złożenia wniosku o wypłatę środków. Po złożeniu przez osoby uprawnione wniosku wraz z kompletem załączników, Zakład w terminie 3 miesięcy dokonuje wypłaty środków.

eprasa.pl 8cedc66275

Dziedzictwo na wagę złota. Pocysterski kompleks liczy na patronat UNESCO

Cystersi i ich dziedzictwo w Rudach znów znalazły się w centrum uwagi. XIII Forum Szlaku Cysterskiego w gminie Kuźnia Raciborska skupiło się na ochronie zabytków, promocji kultury i staraniach o wpisanie Szlaku Cysterskiego na listę UNESCO. – Będziemy pracować, aby patronat UNESCO nad Szlakiem Cysterskim był mocną pieczęcią odciśniętą, z której cała społeczność rudzka, a szerzej – raciborska, mogła czerpać korzyści – mówił burmistrz Wojciech Gdesz.

XIII Forum Szlaku Cysterskiego odbyło się w Rudach w gminie Kuźnia Raciborska. To ogólnopolskie spotkanie historyków, samorządowców, konserwatorów i miłośników kultury, którego celem była promocja oraz ochrona dziedzictwa cysterskiego w Polsce. W ramach forum odbywały się wykłady, prezentacje dobrych praktyk, zwiedzanie obiektów pocysterskich oraz wydarzenia kulturalne, a także dyskusje o turystyce i konserwacji zabytków. Szczególne znaczenie miały Rudy z opactwem cysterskim, ale też cały region bogaty w ślady cysterskiej historii i kultury.

W drodze na listę światowego dziedzictwa

Burmistrz Wojciech Gdesz określił miejsce, w którym odbywało się forum, jako jedno z najpiękniejszych na cysterskiej mapie Polski. Jak podkreślał, fakt, że wydarzenie odbywało się właśnie w Rudach, był wielkim wyróżnieniem dla całej lokalnej społeczności. – Będziemy pracować, aby patronat UNESCO nad Szlakiem Cysterskim był mocną pieczęcią odciśniętą, z której cała społeczność rudzka, a szerzej – raciborska, mogła czerpać korzyści – mówił Gdesz.

Ambicją stowarzyszenia jest właśnie wpisanie Szlaku Cysterskiego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, obejmującą najcenniejsze obiekty pocysterskiego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Wykorzystanie tej prestiżowej listy ma uwypuklić, jak wielki wpływ na dzieje regionu wywarły klasztory cysterskie. Burmistrz zwrócił uwagę, że Kuźnia Raciborska może zyskać również dzięki projektom europejskim, które pozwolą wejść na wyższy poziom rozwoju. – Potrafimy dobrze korzystać z funduszy unijnych, ale wejście do tego zacnego grona otworzy przed nami nowe możliwości – podkreślał w rozmowie z Nowinami.

Podczas otwarcia podkreślał także historyczną wartość Rud, nazywając je „perłą ziemi raciborskiej". Przypominał, że od połowy XIII wieku region ubogacał się dzięki duchowi i mądrości zakonu cystersów oraz pracy kolejnych pokoleń, które przywracały temu miejscu jego dawną świetność.

> **„Miejsce może być źródłem inspiracji dla zmagających się z trudnościami w opiece nad zabytkami, bo czasem „skrzydła opadają", ale spotkania takie jak to pomagają je unieść"** – ksiądz Jan Rosiek

W centrum cysterskiej historii

Senator Henryk Siedlaczek podkreślił, że udział w forum w Rudach to dla niego osobisty zaszczyt, ponieważ to jego rodzinne miejsce, związane z życiem, historią i duchowością. Zaznaczył, że Rudy są miejscowością szczególną, bogatą w dziedzictwo i tradycje, które budują silną więź mieszkańców z ich „małą ojczyzną". – To jest nasz dom, nasza najświętsza wartość. To ten skarb ziemi, na którym żyjemy, jest naszym miejscem na świecie – mówił senator.

Starosta Grzegorz Swoboda przypomniał, że już cystersi dostrzegli potencjał Rud jako miejsca o wyjątkowym znaczeniu, a dziś widać, jak historia łączy się tu z nowoczesnym spojrzeniem na rozwój regionu. Wskazał na rolę osób, które współcześnie kształtowały to dziedzictwo, wymieniając Ritę Serafin, byłą burmistrz Kuźni Raciborskiej. To właśnie w czasie jej kadencji zawiązało się Ogólnopolskie Stowarzyszenie Gmin Cysterskich, którego Kuźnia Raciborska była jednym z założycieli. Serafin od początku działała w stowarzyszeniu, zostając wiceprzewodniczącą, a obecnie jest członkiem honorowym organizacji i zarazem członkinią zarządu powiatu raciborskiego. Swoboda wspomniał także ks. Jana Rośka, kustosza tego miejsca, który – jak podkreślał – jest strażnikiem ciągłości tradycji cysterskiej. – Mapa dziedzictwa cystersów rozciąga się na całą Europę, a Rudy są jednym z tych miejsc, które wciąż łączą historię z codziennym życiem mieszkańców – mówił starosta.



W trakcie wydarzenia była okazja odwiedzić stację kolejki wąskotorowej



Rudy dla senatora Henryka Siedlaczka to jego rodzinne miejsce, związane z życiem, historią i duchowością

Doświadczenia i pomysły

Wojciech Andrzejewski, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Gmin Cysterskich i wójt gminy Bledzew, zwrócił uwagę na jubileuszowy wymiar tegorocznego forum – mijało 20 lat od pierwszego spotkania w Bierzwniku. Podkreślił, że przez dwie dekady współpraca samorządów, kościoła i świata nauki przyniosła widoczne efekty, czasem wymagające trudnej pracy, ale zawsze owocne. – To, że możemy się spotykać i rozmawiać, powinno być dla nas nagrodą, ale i zachętą, by wkładać jeszcze więcej serca w to, co dla nas ważne – mówił Andrzejewski, dodając, że obecność cystersów przed wiekami wciąż kształtowała tożsamość i kulturę lokalnych wspólnot.

Ojciec Opat Eugeniusz Augustyn, prezes Polskiej Kongregacji Zakonu Cystersów, podkreślił duchowy wymiar spotkania, mówiąc o wzruszeniu wywołanym pamięcią o historii i dokonaniach braci cystersów.

(mad)



Forum Szlaku Cysterskiego w Rudach to ogólnopolskie spotkanie historyków, samorządowców i miłośników kultury

eprasa.pl 8cedc66275

Dziedzictwo duchowej wspólnoty trzeba potwierdzać

Pokój to nie tylko brak wojny, ale postawa, zadanie, styl życia – budowany w rodzinie, w relacjach międzyludzkich, także w polityce i kulturze – pisze ksiądz Daniel Jaszczyszyn, aktualnie wikariusz z parafii w Krzanowicach.

Historyczny Zjazd Gnieźnieński odbył się w 1000 roku. To była pielgrzymka cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Bolesław Chrobry chciał potwierdzenia statusu swojego państwa – zjazd był okazją do pokazania, że Polska nie jest peryferiami, ale krajem, który zasługuje na uznanie, również kościelne. Zjazd pokazywał, że Polska staje się częścią chrześcijańskiej Europy, uczestnikiem wspólnego porządku religijnego i politycznego, co miało znaczenie wobec potęgi cesarstwa niemieckiego i Kościoła rzymskiego.

Współczesne Zjazdy Gnieźnieńskie – odbudowa pamięci i nowych inspiracji

Po niemal tysiącu latach, w 1997 r. Zjazdy Gnieźnieńskie zostały odnowione jako cykl spotkań o charakterze religijnym, społecznym, ekumenicznym i obywatelskim. Organizatorem jest przede wszystkim Forum św. Wojciecha i Fundacja św. Wojciecha–Adalberta, pod patronatem Prymasa Polski.

Główne cechy współczesnych zjazdów

Na pierwszy plam wysuwa się dialog ekumeniczny i międzywyznaniowy: chrześcijanie różnych wyznań, a często także przedstawiciele innych religii albo kultur, spotykają się, aby wspólnie rozważać kwestie wiary, wspólnej tożsamości, moralności i społecznej odpowiedzialności. W dalszej kolejności zobaczymy tematy społeczne, polityczne,

> **W jaki sposób chrześcijańska wspólnota może realnie wpłynąć na politykę migracyjną i integrację w Europie, tak by była sprawiedliwa, ale też bezpieczna i oparta na szacunku?”**

kulturowe: nie chodzi tylko o liturgię czy modlitwę – poruszane są kwestie rodziny, wolności, roli chrześcijan w życiu publicznym, roli Polski w Europie, zagrożeń moralnych i etycznych, migracji, dialogu międzynarodowego. Współczesne zjazdy są także miejscem wspólnego namysłu i inspiracji, nie tylko deklaracji: warsztaty, sesje dyskusyjne, forum, wystąpienia osób zaangażowanych, praktyków, świadków – także tych, którzy doświadczają wojny czy kryzysów społecznych. W końcu to także aktywność społeczności lokalnej: wiele środowisk świeckich, ruchów katolickich, organizacji pozarządowych jest zapraszanych do współpracy; uczestnictwo nie jest tylko dla hierarchii, ale wiernych, mieszkańców, młodych ludzi.

XII Zjazd Gnieźnieński – wrzesień 2025

Aktualny, XII Zjazd Gnieźnieński odbył się w dniach 11 – 14 września br. w Gnieźnie pod hasłem: „Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy.” Tegoroczny zjazd wpisuje się w kilka okrągłych rocznic, m.in. w 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego oraz rocznicę I Zjazdu Gnieźnieńskiego i metropolii gnieźnieńskiej. To ważny moment, by spojrzeć zarówno do korzeni państwowo-kościelnych, jak i na duchowe dziedzictwo, którym żyjemy dziś. Współczesne wyzwania jakie stanęły przed obradującymi to wojna w Ukrainie, konflikty na Bliskim Wschodzie, kryzys migracyjny, napięcia polityczne i społeczne, polaryzacja, lęki. Organizatorzy podkreślają, że pokój to nie tylko brak wojny, ale postawa, zadanie, styl życia – budowany w rodzinie, w relacjach międzyludzkich, także w polityce i kulturze.

Hasło „Odwaga pokoju”

„Odwaga pokoju” to wezwanie, aby nie ograniczać się do roli biernych świadków wydarzeń: konfliktów, przemoc, napięć. Chodzi o to, by aktywnie budować pokój na wielu poziomach. Przede wszystkim to relacje międzyludzkie – w rodzinie, w sąsiedztwie, w społeczności lokalnej – bo to one są fundamentem większych wspólnot. Kolejnym będzie dialog kulturowy i wyznaniowy – by chrześcijanie różnych wyznań potrafili się słuchać, budować mosty, nie izolować się. Dalej zobaczymy aspekt etyki społecznej i polityki – wybory osobiste i zbiorowe (np. polityka migracyjna, ochrona godności człowieka, troska o słabszych) muszą być inspirowane wartościami chrześcijańskimi. To także wspólnota międzynarodowa – Europa, jak i sąsiedztwo Polski, potrzebują solidarności, sprawiedliwości, współpracy, by trwać w pokoju i być wspólnotą wartości.

Znaczenie dla osób konserwatywnych

Dla czytelników o poglądach konserwatywnych Zjazd Gnieźnieński może być szczególnie ważny. Oznacza powrót do źródeł – zarówno wiary, jak i narodowej historii – przypomnienie, że chrześcijaństwo i katolicka tradycja to fundament polskiej tożsamości. Potwierdzenie, że wartości takie jak rodzina, wolność, godność, pokój nie są czymś marginalnym, ale mogą stanowić oś życia społecznego i państwowego. To także przykład, że jedność i dialog nie muszą oznaczać kompromisu co do prawd podstawowych, ale mogą być narzędziem budowania wspólnego dobra W końcu to zaproszenie do aktywności – w Kościele, w społeczności lokalnej – a nie tylko pragnienia zmian od innych.

Wyzwania i pytania

Organizowanie takiego zjazdu w czasach, gdy świat zdaje się być coraz bardziej spolaryzowany, wymaga odwagi – tak jak podkreślają organizatorzy. Oto niektóre z najważniejszych pytań, które stają przed uczestnikami i które stanie się – miejmy nadzieję – przedmiotem żywej debaty. Czy pokój jest możliwy tylko jako interwencja polityczna lub dyplomacja, czy też wymaga głębokiej przemiany ludzkich serc i relacji międzyludzkich? W jaki sposób chrześcijańska wspólnota może realnie wpłynąć na politykę migracyjną i integrację w Europie, tak by była sprawiedliwa, ale też bezpieczna i oparta na szacunku? Jak pogodzić tradycję z otwartością, czyli jak być wiernym wartościom chrześcijańskim i narodowym, a zarazem współpracować w pluralistycznym społeczeństwie? Jak chronić instytucje – rodzinę, szkołę, Kościół – przed marginalizacją w życiu publicznym, gdy dominują tendencje sekularyzacyjne, konsumpcyjne, ideologiczne? Co znaczy „pokój” w kontekście wojny u sąsiednich granic? Czy mamy być tylko pomocnikami humanitarnymi i duchowymi, czy też budować konkretne programy pojednania, wsparcia, rehabilitacji?

Podsumowanie

Zjazdy Gnieźnieńskie to tradycja bardzo mocno zakorzeniona w polskim poczuciu tożsamości: historia, religia, naród, Europa – wszystko to spotyka się na przestrzeni wieków właśnie w Gnieźnie. Zjazd z roku 1000 był wydarzeniem o doniosłości fundamentalnej: uznanie przez cesarza Ottona III znaczenia Polski, utworzenie metropolii gnieźnieńskiej, potwierdzenie państwowości i duchowej wspólnoty.

W XXI wieku Zjazdy są sposobem, by to dziedzictwo przypominać – ale nie tylko jako wspomnienie, lecz jako wyzwanie. Wyzwanie, jak żyć dziś wartościami pokoju, wspólnoty, odpowiedzialności.

ks. Daniel Jaszczyszyn

Trwa zbiórka dla chorego na nowotwór Wojtka z Łazisk. Rodzice proszą o pomoc

ŁAZISKA. Rodzice Wojciecha Wawreczko proszą o pomoc. Potrzebne jest leczenie i rehabilitację w Niemczech ze względu na chorobę nowotworową.

– Walczymy o życie naszego syna! Wojtek ma niecałe 14 lat, prosimy Cię o ratunek! Leczenie ma rozpocząć się jeszcze w październiku, mamy bardzo mało czasu! Wciąż nie możemy uwierzyć, że spotkała nas taka tragedia. Jeszcze kilka miesięcy temu wszystko było normalnie… Wojtek był na zbiórce harcerskiej, gdy dostał paraliżu twarzy. Zaniepokojeni pojechaliśmy do szpitala, skąd nasze dziecko wypisano w stanie “ogólnie dobrym”. Szukaliśmy przyczyny dalej… Za zaleceniem laryngologa udaliśmy się na SOR z podejrzeniem ostrego zapalenia ucha. Przez kolejne 2 miesiące Wojtek miał 3 operacje ucha, wielokrotnie zmieniano mu też antybiotyki, bo żaden nie przynosił efektów. Czekaliśmy na wyniki badań histopatologicznych… – piszą rodzice – Beata i Jan Wawreczko na portalu www.siepomaga.pl

– Diagnoza była miażdżąca… W głowie naszego synka jest złośliwy nowotwór – mięsak prążkowanokomórkowy. Rozpoczęła się walka o życie! 4 września Wojtek został przeniesiony na oddział onkologiczny. Największym ciosem dla niego było to, że nie pojedzie na obóz harcerski, na który czekał przez rok. Całe tegoroczne wakacje nasz Wojtek spędził w szpitalu, gdzie zamiast harcerskiego mundurku zaimplementowano mu port centralny do podawania chemii… Po tych wszystkich przejściach organizm Wojtka jest skrajnie wyczerpany. Kolejne chemioterapie, operacje, antybiotyki, sterydy, zastrzyki, leki… To wszystko, w ciągu zaledwie trzech miesięcy, doprowadziło go do wtórnej niedokrwistości syderoblastycznej i agranulocytozy. To jak bardzo Wojtek się zmienił, ciężko opisać słowami…– czytamy w komunikacie rodziców.

Szanse na leczenie w Niemczech

– Konsultowaliśmy przypadek naszego dziecka z wieloma specjalistami i najlepsze szanse na powrót do zdrowia Wojtek ma w klinice w Niemczech. Tam poprzez kompleksowe działania medyczne jego organizm zostanie wzmocniony i zregenerowany, co zwiększy jego szanse w walce z nowotworem. Zebrane środki finansowe pomogą udźwignąć rodzicom koszt tej kuracji, jak również koszty leczenia zachowawczego w Polsce

Źródło: www.siepomaga.pl

Jak pomóc Wojtkowi?

Szczegółowe informacja jak wpłacić pieniądze na stronie: **https://www.siepomaga.pl/wojtek-wawreczko**

eprasa.pl 8cedc66275

Życie jest warte przeżycia

Terapeutki z MCP „Drogowskaz” z Raciborza – Józefa Kielak i Sylwia Szarowska, specjalistki w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie mówią Nowinom o napięciach przeradzających się w przemoc; o sytuacjach kryzysowych, a także potrzebie zmiany i czasie, który jest tu sprzymierzeńcem.

– Problemy w rodzinie czy w relacjach międzyludzkich nie znikają same.

– Każda rodzina i każda relacja przechodzi przez trudniejsze momenty – to zupełnie naturalne. Życie stawia przed nami wyzwania: choroby, kłopoty finansowe, stres w pracy, trudności wychowawcze, różnice zdań czy zmiany życiowe. To, jak sobie z nimi radzimy, zależy od naszych doświadczeń, wsparcia, umiejętności komunikacji i wzajemnego szacunku.

– Często kryzysy zaczynają się niewinnie – od narastającego napięcia, drobnych nieporozumień, przemilczania problemów czy braku czasu dla siebie nawzajem.

– Bywa, że w rodzinach pojawia się zmęczenie, frustracja lub poczucie bezsilności. W takich sytuacjach niektórzy szukają pomocy – rozmawiają, zwracają się do bliskich, korzystają z porad specjalistów. Inni próbują przeczekać trudny czas, licząc, że „samo się ułoży”. Niestety, gdy problemy są „zamiatane pod dywan” lub narastają przez dłuższy czas, mogą prowadzić do poważniejszych konfliktów.

– Zdarza się, że napięcia przeradzają się w przemoc – która przybiera różne formy: od słów, które ranią, przez izolowanie bliskich, aż po przemoc fizyczną, ekonomiczną.

– Przemoc to nie tylko bicie – to także groźby, wyzwiska, kontrolowanie pieniędzy, poniżanie czy zaniedbywanie potrzeb emocjonalnych i fizycznych. Niekiedy przemoc rozwija się powoli, niemal niezauważalnie – sprawca tłumaczy swoje zachowanie „trudnym dniem” lub „troską o rodzinę”, a ofiara przez długi czas nie nazywa tego, co się dzieje, przemocą.



Józefa Kielak, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie

– Każdy z nas może znaleźć się w trudnej sytuacji, doświadczyć kryzysu lub poczuć się bezradnym wobec problemów.

– To nie powód do wstydu – ważne jest, by nie zostawać z tym samemu i szukać wsparcia, gdy czujemy, że sytuacja nas przerasta. Przykład: Mama trójki dzieci przez lata słyszała od męża, że „do niczego się nie nadaje”, nie pozwalał jej pracować ani spotykać się z rodziną. Dzieci były świadkami kłótni i wyzwisk. Choć nie były bezpośrednio bite, również ucierpiały – miały trudności w nauce, były lękliwe i wycofane. W tej rodzinie problemy narastały latami, aż przybrały formę przemocy psychicznej i izolacji.

– Warto pamiętać, że w polskim prawie przemoc domowa jest przestępstwem.

– Zgodnie z art. 207 Kodeksu karnego, „kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Prawo chroni nie tylko ofiary przemocy fizycznej, ale także psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej. Każdy kryzys można potraktować jako szansę na zmianę i rozwój, ale wymaga to odwagi, otwartości i gotowości do szukania pomocy. Ważne jest, by nie bagatelizować problemów i nie czekać, aż „same miną” – bo niestety, najczęściej nie mijają, a narastają i mogą prowadzić do poważniejszych konsekwencji dla wszystkich członków rodziny, zwłaszcza dzieci.

– Nie lubimy zmian – to zupełnie naturalne. Zmiana często budzi w nas niepokój, bo wiąże się z niepewnością i koniecznością opuszczenia znanej, choć czasem trudnej, rzeczywistości.

– Boimy się, że sobie nie poradzimy, że nie otrzymamy wsparcia, że konsekwencje będą zbyt trudne do udźwignięcia. Często wolimy tkwić w znanym, nawet jeśli jest to sytuacja krzywdząca, niż podjąć ryzyko i spróbować czegoś nowego. Dodatkowo, nasze decyzje i oceny sytuacji bywają kształtowane przez mity i stereotypy – zarówno te dotyczące przemocy, jak i samej zmiany. Wiele osób myśli: „przemoc mnie nie dotyczy”, „to sprawa rodzinna, nie powinno się wtrącać”, „lepiej nie robić zamieszania, bo będzie jeszcze gorzej”. Takie przekonania sprawiają, że osoby doświadczające przemocy często nie szukają pomocy, a bliscy i świadkowie nie reagują.

– Zmiana to proces, który wymaga czasu, odwagi i wsparcia. Dla każdego może być wyzwaniem, ale szczególnie trudna jest dla osób, które doświadczyły przemocy i wiktymizacji.

– Wiktymizacja to nie tylko bycie ofiarą, ale też wchodzenie w rolę osoby bezradnej, pozbawionej wpływu na własne życie. Wyróżnia się różne stopnie wiktymizacji – od pojedynczych doświadczeń, przez powtarzające się sytuacje, aż po utrwalenie się roli ofiary. Im dłużej trwa ten proces, tym trudniej prze-

„Pewien ptak codziennie chronił się w suchych gałęziach drzewa, stojącego pośród rozległego, pustynnego krajobrazu. Razu pewnego trąba powietrzna wyrwała drzewo z korzeniami i biedny ptak musiał przelecieć aż sto długich mil, zanim wyczerpany znalazł nowe schronienie. Gdy wreszcie po długim locie dotarł do gęstego lasu, znalazł tam niezliczone drzewa, które uginały się od owoców” – Anthony de Mello

eprasa.pl 8cedc66275

a. Wywiad z terapeutkami

W Polsce funkcjonuje rozbudowany system wsparcia dla osób doświadczających przemocy. Można zgłosić się do:

- Policji (numer alarmowy 112) – w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia funkcjonariusze mają obowiązek zareagować, a od 2020 roku mogą natychmiast wydać nakaz opuszczenia mieszkania przez sprawcę przemocy.
- Ośrodka Pomocy Społecznej w swoim miejscu zamieszkania – pracownicy socjalni udzielają wsparcia, pomagają w uzyskaniu pomocy psychologicznej i prawnej, mogą uruchomić procedurę „Niebieskiej Karty".
- Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" (tel. 800 120 002) – to bezpłatna, anonimowa infolinia, gdzie można uzyskać wsparcie i informacje o możliwościach pomocy.
- Ośrodków Interwencji Kryzysowej – oferują natychmiastową pomoc psychologiczną, czasem także schronienie.
- Lokalnych organizacji pozarządowych – wiele z nich prowadzi grupy wsparcia, poradnictwo prawne i psychologiczne.
- Dzieci i młodzież mogą korzystać z telefonu zaufania 116 111, gdzie uzyskają pomoc w trudnych sytuacjach, także anonimowo.
- W Raciborzu, można skorzystać z poradnictwa i pomocy specjalistów w Miejskim Centrum Profilaktyki „Drogowskaz", na ul. Londzina 46, pod numerem telefonu: 32 415 31 61.

Autorki artykułu:

1. **Józefa Kielak**, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie
2. **Sylwia Szarowska**, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie

Obie panie udzielają konsultacji w Miejskim Centrum Profilaktyki „Drogowskaz", na ul. Londzina 46 w Raciborzu)

rwać cykl przemocy i podjąć próbę zmiany. Przykład: Nastolatek, który przez lata był wyśmiewany i poniżany przez ojca, z czasem zaczął wierzyć, że nie zasługuje na szacunek. Nawet gdy pojawiła się szansa na pomoc, bał się zaufać dorosłym i nie wierzył, że jego sytuacja może się zmienić. Osoby zwiktymizowane często czują się bezradne, mają niską samoocenę, boją się konsekwencji zgłoszenia przemocy. Zdarza się, że próbują usprawiedliwiać sprawcę („on miał zły dzień", „to moja wina"). Warto pamiętać, że zmiana to proces, który wymaga wsparcia – zarówno ze strony bliskich, jak i specjalistów. Przełamanie lęku, mitów i stereotypów to pierwszy, ale bardzo ważny krok na drodze do wyjścia z przemocy i odzyskania wpływu na własne życie.

– Świadomość własnej sytuacji i mechanizmów przemocy to pierwszy krok do zmiany. Często jednak osoby uwikłane w przemoc przez długi czas nie dostrzegają, jak bardzo są krzywdzone – albo nie potrafią nazwać tego, co się dzieje, przemocą.

– Dzieje się tak, ponieważ żyją w sieci zależności, lęków i przekonań, które skutecznie utrudniają podjęcie działania. Przemoc rzadko pojawia się nagle – zwykle narasta stopniowo, a sprawca często manipuluje ofiarą, przekonując ją, że winna jest „sama sobie", „przesadza" lub „prowokuje".

Wiele osób tkwi w uwikłaniu – to znaczy, że są związane z osobą stosującą przemoc emocjonalnie, ekonomicznie lub społecznie. Lęk przed samotnością, utratą dachu nad głową, pogorszeniem sytuacji dzieci czy reakcją otoczenia bywa silniejszy niż pragnienie zmiany. Dodatkowo, osoby uwikłane w przemoc często przejmują na siebie odpowiedzialność za sytuację, czując się winne lub przekonane, że „tak już musi być".

– Przemocy towarzyszą liczne mity i stereotypy, które utrudniają rozpoznanie problemu.

– Przekonania takie jak „przemoc to tylko bicie", „to sprawa rodzinna, nie powinno się wtrącać" są niestety wciąż obecne w społeczeństwie. Zdarza się, że ofiary słyszą od bliskich lub sąsiadów: „musisz być bardziej cierpliwa", „każdy ma gorsze dni", „nie wynoś spraw z domu". Takie postawy prowadzą do społecznego przyzwolenia na przemoc i sprawiają, że ofiary czują się osamotnione.

Przykład: Sąsiadka słyszy awantury za ścianą, ale nie reaguje, bo uważa, że „każdy ma swoje problemy" i „nie powinna się wtrącać". Taki sposób myślenia prowadzi do społecznego przyzwolenia na przemoc – sprawca czuje się bezkarny, a ofiara zostaje bez wsparcia.

– Warto wiedzieć, że polskie prawo zobowiązuje świadków przemocy do reakcji.

– Zgodnie z art. 304 Kodeksu postępowania karnego, każdy, kto dowiedział się o przestępstwie ściganym z urzędu (np. przemocy domowej), powinien zawiadomić o tym organy ścigania. Reagowanie na przemoc, nawet jeśli wydaje się nam, że „to nie nasza sprawa", jest wyrazem odpowiedzialności i troski o bezpieczeństwo innych. Przełamanie milczenia i stereotypów bywa najtrudniejsze, ale jest kluczowe dla przerwania przemocy. Często wystarczy jeden głos wsparcia, by osoba doświadczająca przemocy poczuła, że nie jest sama i że zmiana jest możliwa. Każdy z nas może być tym głosem – sąsiadem, nauczycielem, przyjacielem, który nie odwraca wzroku.

– Czas może być naszym sprzymierzeńcem – pozwala na podjęcie decyzji do zmiany, szukanie wsparcia i odbudowę sił.

– Dla wielu osób decyzja o przerwaniu przemocy dojrzewa powoli, często latami. Czasem potrzeba wielu prób, rozmów, a nawet nieudanych podejść, by w końcu zebrać w sobie odwagę i poprosić o pomoc. Warto pamiętać, że nigdy nie jest za późno, by przerwać przemoc i zacząć nowe życie – nawet jeśli wydaje się, że sytuacja jest beznadziejna albo trwa już bardzo długo. Zdarza się, że osoby doświadczające przemocy czekają na „odpowiedni moment", odkładają decyzję, mają nadzieję, że „może jeszcze się poprawi". Jednak każda chwila jest dobra, by szukać wsparcia – nie trzeba czekać na katastrofę czy ostateczne pogorszenie sytuacji. Nawet mały krok – rozmowa z kimś zaufanym, telefon na infolinię, pójście do specjalisty – może być początkiem zmiany.

– Warto wiedzieć, że każda osoba ma prawo do bezpłatnej pomocy psychologicznej, prawnej i socjalnej.

– Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy domowej, wsparcie to przysługuje nie tylko ofiarom przemocy, ale także świadkom i osobom zagrożonym przemocą. Czasem wystarczy jeden telefon lub rozmowa, by rozpocząć proces zmiany i poczuć, że nie jest się samemu. Nie bój się prosić o pomoc – to nie oznaka słabości, lecz odwagi i troski o siebie oraz bliskich. Nawet jeśli wydaje się, że wszystko jest przeciwko Tobie, zawsze jest szansa na nowy początek. Pamiętaj: przemoc nie zniknie sama. Zmiana jest trudna, ale możliwa – wymaga świadomości, wsparcia i czasu. Każdy zasługuje na życie bez przemocy, a pomoc jest bliżej, niż się wydaje.

(oprac. m)

eprasa.pl 8cedc66275

Wspomnienie o ks. St

Nie znałem go osobiście. Nigdy z nim nie rozmawiałem. Moje spotkanie z nim odbyło się poprzez głoszone przepiękne, pełne duchowej treści kazania, na odbytych w naszym kościele parafialnym rekolekcjach. Był kokoszyczaninem. Tu się urodził, wychował, spędził dzieciństwo i lata młodości. Rozsławił naszą „małą ojczyznę" nie tylko w Polsce swoimi kazaniami, ale i daleko poza jej granicami przebywając na misjach w dalekiej północnej Norwegii. Nie ma go już wśród nas, Za życia niewielu mieszkańców znało jego życiorys. Chciałbym go przybliżyć staremu pokoleniu i młodym, którzy może w życiu się z nim nigdy nie zetknęli, a powinni o nim w przyszłości pamiętać, że był ktoś taki, z którego powinni być dumni jako mieszkańcy tej małej „kokoszyckiej ojczyzny".

Mając na uwadze schorowaną matkę (po trzech zawałach) obawiałem się przeprowadzenia jakiejkolwiek rozmowy na ten temat, nie chcąc ranić matczynego serca wspomnieniami drogiego jej syna. Udałem się jednak do pana Józefa Papciaka najstarszego syna pani Gertrudy Papciak, brata ś.p. ks. Stanisława z zapytaniem o aktualny stan zdrowia mamy. Usłyszałem „może pan przyjść, mama się bardzo ucieszy". I oto siedzimy przy pięknej słonecznej pogodzie w ogrodzie rodzinnym domu ś. p. księdza Stanisława. Zadaję więc pytania sięgając do jego narodzin. Długo patrzy w niebo, jakby chciała go przywołać do siebie. Łzy spływają po jej policzkach. To samo zauważam u pana Józefa, starszego brata Stanisława. Był drugim dzieckiem w rodzinie państwa Papciaków. Urodził się 31 stycznia 1950 r. w Kokoszycach jako zdrowe dziecko i nic nie zapowiadało, że jego radosne dzieciństwo przerwie ciężka choroba. W wieku 6 lat zachorował na prawie nieuleczalną chorobę, zwaną wirusowym zapaleniem opon mózgowych na tle gruźliczym. Został w bardzo ciężkim stanie odwieziony do kliniki w Katowicach-Załężu. Choroba robiła dalsze postępy. Lekarze nie rokowali nadziei na rychłe wyzdrowienie. A o ile tak, to jego dalsze życie wiązało się z trwałym kalectwem. Po ośmiu miesiącach leczenia, w czasie którego doznawał tyle bólu i cierpienia – jak opowiada zrozpaczona matka, że do dziś nie może zrozumieć jak to wszystko wytrzymał, choroba zrobiła swoje. Przypomina sobie wychudzone rączki i nóżki, wyblakłą twarzyczkę i przyciszony z bólu głos dziecka. Jedno, co w nim żyło, to pogoda ducha, a szczególnie wyjątkowa jak na ten wiek łączność z Bogiem i opatrznością, do której się często zwracał. Opowiada brat Józef, ze miał on coś w sobie, czego nie mieli jego rówieśnicy. „Bawił się często w księdza, ubierając się w matczyną suknię mającą znaczenie ornatu. Budował ołtarzyki, które musiałem mu oświetlać". Jak wspomina p. Papciakowa, miał ogromną miłość do Boga od wczesnych lat dzieciństwa. „Będąc kiedyś w lesie jako mały chłopiec znalazł mały uszkodzony metalowy krzyż. Zabrał go do domu mówiąc mi mama, Pan Jezus tyle wycierpiał, a wyrzucili go na śmietnik, dlaczego to zrobili? Krzyż ten do dnia dzisiejszego znajduje się w domu. Kiedy po ośmiu miesiącach pobytu w szpitalu, gdy stan zdrowia uległ nieznacznej poprawie, miał wrócić do domu. Będąc jeszcze w klinice mając sześć lat na moje życzenie przyjął tam pierwszą komunię. Udzielił mu ją będący tam księdzem parafialnym ks. Alojzy Klon późniejszy katecheta kokoszyckiego domu parafialnego (co za zbieg okoliczności). Niestety na kilka dni przed powrotem do ukochanego rodzinnego domu nastąpił nawrót choroby (krwotok ropny, zanik czynności ruchu). Stan pogarszał się z dnia na dzień. Miało nastąpić to, czego lekarze najbardziej się obawiali – śmierć lub trwałe kalectwo". Zrozpaczona rodzina zabrała go do domu. Niedługo potem stan określono jako bardzo ciężki. Nastąpił paraliż lewej strony tułowia, ogólne zaburzenia układu nerwowego. Wkrótce śmierć kliniczna.

Cud

Jak później opowiadał matce, śniło mu się, że znalazł się w takim tunelu pełnym blasku i ciepła, ukazały mu się epizody z jego krótkiego dziecięcego życia, zabawy z jego rówieśnikami. Nagle zobaczył postać o nieokreślonym wizerunku, która zadała mu pytanie „Czy chcesz żyć?". Odpowiedział: tak i to bardzo, przecież jestem taki mały i młody. „Nie widząc żadnej nadziei poprosiłam księdza o udzielenie mu ostatniego namaszczenia. Mijały dni, tygodnie, nieprzespane noce, ciągłe czuwania przy łóżeczku



Msza prymicyjna ks. Stanisława Papciaka, 2 października 1977 r.

oraz moje gorące modlitwy. Nagle stało się coś czego nikt nie mógł przewidzieć. Ponowny powrót do zdrowia. Choroba ustępowała z dnia na dzień. To jednak nie wszystko. Kiedy stanął już na własnych nogach doznał skomplikowanego złamania nogi, która musiała być składana specjalną metodą szwedzką. Ta sytuacja spowodowała opóźnienie w rozpoczęciu nauki w szkole. Czy nie jest to cząstka „drogi krzyżowej" dorastającego dziecka, dla którego piaskownicą z zabawkami było łóżko, do którego był przykuty, cierpienia i ból". Znosił to z wielkim męstwem, milczeniem, gdyż jak mówi matka był głęboko wierzącym dzieckiem jak na swój wiek. Mówi mama ks. sp. Stanisława: „Wszystko to zawdzięczam Matce Bożej Fatimskiej do której zanosiłam gorące modły o zdrowie mojego ukochanego synka. Ona mnie wysłuchała. Trudno w to uwierzyć, przecież lekarze byli już bezsilni. Kiedy skontaktowałam się z p. doktor, która go leczyła i opowiedziałam jej, że syn żyje, odpowiedziała że to cud, gdyż była też głęboko wierzącą. Jak można sobie to inaczej wytłumaczyć. Takie oto było smutne to dzieciństwo przyszłego misjonarza kokoszyczanina. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Kokoszycach oraz Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu rozpoczął Studia Seminaryjne w Krakowie. Na początku lat 70. wstąpił do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1974 r. Studia Seminaryjne ukończył w franciszkańskim Seminarium w Kłodzku. Święcenia kapłańskie przyjął 24.09.1974 r. w Polanicy Zdroju. Od 1978 r. był rekolekcjonistą i misjonarzem w Polsce. Jako młody kapłan pracował z oddaniem dla Zgromadzenia głosząc rekolekcje i misje. Przygotował samodzielnie i wygłosił ok. 2000 kazań misyjnych. Studiował na Papieskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Uzyskał tytuł naukowy magistra homiletyki. Pamiętamy go z przepięknych kazań misyjnych głoszonych na rekolekcjach w naszym kościele parafialnym. Jego barwa głosu oraz treść kazań przypomina ks. Malińskiego – słynnego katechetę, głoszącego często co niedzielę Słowo Boże z kościoła św. Krzyża w Warszawie na antenie Polskiego Radia. Przez jakiś czas pracował również w parafii w Gryźlinach w woj. olsztyńskim, a 6.01.1986 r. (w Święto Trzech Króli) przyjechał do Norwegii. Przez pewien krótki okres pracował w Oslo ucząc się również trudnego języka norweskiego. Praca była bardzo trudna.

Misje w Norwegii

Oprócz urzędowego języka musiał opanować język potoczny używany w różnych regionach. Potem na dwa lata (87-88) wysłany został do Molde. Od 1988 r. był proboszczem parafii św. Laurentego w Drammen. Miasto liczy 45 tys. mieszkańców, w tym 1350 katolików o różnych narodowościach. Głównymi wyznawcami są protestanci. W swojej parafii miał katolików o 54 różnych narodowościach i pierwsze kontakty nie były łatwe, zwłaszcza że w Norwegii przebywał stosunkowo krótko obejmując parafię. Miał bardzo dobry kontakt z księżmi Kościoła luterańskiego. Był niezwykle doceniany przez społeczność protestancką. A oto co mówi o sp. Stanisławie pani pastor Astrid Bayegan-Bjellebo, dziekan Kościoła protestanckiego w Drammen. „Miejsce o. Stanisława na spotkaniu pastorów w ostatnią środę było puste.

eprasa.pl 8cedc66275

tanisławie Papciaku

Jak często mógł brał udział w naszym tygodniowym przygotowaniu tekstu niedzielnej gazety parafialnej. Był ukochanym i respektowanym kolegą. Potrafił ukazać respekt, zrozumienie i tolerancję dla inaczej myślących i czynami włączyć się do polepszenia kontaktu między nami. Uczestniczył regularnie w teologicznych dyskusjach księży protestanckich, uczestniczył w liturgii mszy św. razem z nami i przychodził na poranne modlitwy. Był również aktywny w ekumenicznym tygodniu modlitw i cieszył się, kiedy zielonoświątkowcy i katolicy mogli uczestniczyć w tej samej liturgii z przedstawicielami z różnych kościelnych zgromadzeń, aby modlić się o pokój i jedność. Pomimo różnicy kultur, narodowości i języka był bardzo blisko nas". Będąc jeszcze w Polsce wszystkiego czego się nauczył (grał pięknie na gitarze, organach i akordeonie skończył studia organowe, pięknie malował) owocowało w jego codziennej pracy w tamtejszych misjach. Zrobiło to ogromne wrażenie wśród społeczności o różnych wyznaniach. Dowodem pełnego zaufania dla ks. Stanisława Papciaka było to, ze miejscowa protestantka zapisała swój dom z przeznaczeniem na działalność misyjną dla miejscowej parafii katolickiej. W porozumieniu z odpowiednimi zwierzchnimi władzami kościelnymi podjęto decyzję o sprzedaży domu, a uzyskane środki przeznaczyć na budowę nowego Kościoła dla swej parafii, która stale się rozrastała. Z radością oczekiwał na rozpoczęcie budowy nowego kościoła, a z nim wszyscy parafianie. 27 marca 1996 r. wczesnym rankiem poczuł silne bóle i skurcze w okolicy serca. Jeszcze o własnych siłach wezwał pomoc. Był przytomny rozmawiając jeszcze z sanitariuszem, który udzielał mu pierwszej pomocy, lecz po chwili stracił przytomność, której już nie odzyskał. Pomimo udzielenia mu natychmiastowej niezbędnej pomocy zmarł. Miał 46 lat. Pożegnanie o. Stanisława odbyło się w Drammen 1 kwietnia 1996 r przy udziale niezliczonych tłumów różnych wyznań. W środę 3 kwietnia 1966 r. ciało zostało przewiezione samolotem do Warszawy, następnie samochodem do Polanicy-Zdrój, gdzie odbyły się pożegnalne uroczystości pogrzebowe. Spoczywa w miejscowości Wielisławie k/Polanicy gdzie znajduje się cmentarz Ojców Sercjanów.

Kielich prymicyjny

Mottem jego krótkiego życia było: „Miłość za miłość". Pozostawił nam w Kokoszycach prymicyjny kielich, który znajduje się w kościele. Przecież pozostawiając kielich prymicyjny pozostawił nam w tej naszej „małej kokoszyckiej ojczyźnie" symbol pojednania, miłości, pokoju, o który zabiegał nie tylko w kraju ale i za granicą. Robi się powoli zimno, rozmowa z panią Papciakową dobiega końca. Pytam, co by jeszcze Pani do tego wszystkiego dodała? Chwila ciszy, matczyne łzy spływają po jej policzkach. „To był ogromnie dobry synek, a wiele wycierpiał, smutne to było jego dzieciństwo, tyle jeszcze chcioł zrobić. Pomału się musza z tym wszystkim pogodzić. Dziękuję panu bardzo". I ja dziękuję pani za udzielenie mi informacji o swoim ukochanym dziecku którego Bóg zabrał do siebie w tak młodym wieku. Powinniśmy zrobić wszystko aby pamięć o nim pozostała w naszej kokoszyckiej rodzinie na zawsze.

Władysław Szymura

Tekst pochodzi z nr 5 biuletynu „Nasza dzielnica", październik 1999 r.

Od autora biuletynu

Jak nam wiadomo najmłodszy syn z rodziny Papciaków to o. Kazimierz, który również poświęcił swoje życie pracy duszpasterskiej. Jego droga potoczyła się jednak w kierunku naukowym, uzyskał tytuł doktora. oto jego życiorys. Urodził się 21 maja 1959 roku w Wodzisławiu Śląskim, gdzie po ukończeniu Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1979 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Studia te ukończył 1985 roku uzyskując stopień magistra teologii. W 1986 roku podjął studia specjalistyczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, które ukończył w 1988 roku uzyskując licencjat z zakresie teologii moralnej. W czasie trwania studiów specjalistycznych 1987 roku – został zatrudniony w ATK na stanowisku asystenta stażysty przy Katedrze Etyki Społecznej na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych. W latach 1988-89 odbył studia doktoranckie, przygotowując rozprawę doktorską w dziedzinie etyki stosunków międzynarodowych na seminarium naukowym kierowanym przez Ks. Prof. dra hab. H. Jurosa, Jednocześnie w latach 1988-90 prowadził zajęcia naukowo-dydaktyczne z katolickiej nauki społecznej na stanowisku asystenta. W roku akademickim 1990-91 został oddelegowany na stypendium naukowe w Instytucie Katolickim w Paryżu, gdzie podjął studia w Instytucie Studiów Ekonomicznych i Społecznych (IES). Po powrocie ze stypendium, kontynuował pracę naukowo-dydaktyczną w ATK. W 1992 roku na podstawie dysertacji: Stolica Apostolska i Organizacja Narodów Zjednoczonych w kontekście etosu międzynarodowego uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. W tym samym roku został mianowany na stanowisko adiunkta. Od 1995 roku pracuje na stanowisku adiunkta przy Katedrze Teorii Państwa i Stosunków Międzynarodowych, kierowanej przez Ks. Prof. dra hab. H. Skorowskiego. W roku akademickim 1995-96, w ramach stypendium naukowego, studiował w Instytucie Katolickim w Paryżu. Były to studia habilitacyjne pod kierunkiem Prof. dra H. Legrand'a, przygotowujące do prowadzenia samodzielnych badań naukowych i kierowania badaniami naukowymi na poziomie uniwersyteckim. Na jego zajęcia dydaktyczne składają się wykłady kursoryczne, monograficzne, konserwatoria oraz seminaria naukowe. W wykładach i konserwatoriach m.in. podejmuje zagadnienia etyki relacji międzynarodowych ze szczególnym uwzględnieniem polityki międzynarodowej Stolicy Apostolskiej: problematykę funkcjonowania organizacji międzynarodowych, procesów globalizacji i regionalizacji, ewolucji współczesnego etosu międzynarodowego, opcji ubogich w nauczaniu społecznym Kościoła. W kontekście powyższej problematyki jest promotorem 8 prac magisterskich oraz recenzentem kilkunastu innych. Ze względu na pełnioną funkcję Rektora Wyższego Semi Seminarium Duchownego w Zgromadzeniu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz konieczność rezydowania we Wrocławiu, we wrześniu 1999 roku zakończył pracę naukowo-dydaktyczną w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i rozpoczął zajęcia dydaktyczne na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu.

Uroczysty koncert w Syryni z okazji 100-lecia parafii, w programie „Msza Koronacyjna" W.A. Mozarta

W kościele pw. św. Antoniego z Padwy w Syryni odbędzie się uroczysty koncert z okazji 100-lecia powstania parafii. Wydarzenie odbędzie się 19 października o godz. 16:00.



Podczas koncertu zabrzmi „Msza Koronacyjna" W.A. Mozarta – jedno z najbardziej znanych dzieł sakralnych kompozytora. Wystąpi chór Slavica Musa pod dyrekcją prof. Tomasza Sadownika, a także chór Echo z Syryni prowadzony przez Beatę Buglę.

Wśród solistów pojawią się:

- Marta Gamrot-Wrzół – sopran,
- Magdalena Spytek -Stankiewicz – mezzo-sopran,
- Rafał Czerwiński – tenor,
- Marcin Konopacki – bas.

Na organach zagra Michał Goławski.

Słowo o muzyce

O muzycznym kontekście utworu opowiedzą prof. Jan Ballarin oraz ks. prof. Antoni Reginek.

Uroczystość organizują Parafia pw. św. Antoniego z Padwy w Syryni oraz Wójt Gminy Lubomia. Koncert odbędzie się w kościele parafialnym w Syryni.

eprasa.pl 8cedc66275

ZACHOWALI PAMIĘĆ O PRZODKACH. Rzecz o Meislach z Turzy

TURZA ŚL., WODZISŁAW ŚL. Kilka miesięcy prac i o wiele więcej czasu poświęconego na zbieranie materiałów – tyle trwało przygotowanie ogromnego drzewa genealogicznego oraz rękopisu książki o familii Meisel, którą zapoczątkowali Adolf Meisel oraz Maria zd. Mrozek, biorąc ślub 3 września 1906 roku. Ale zbadane korzenie rodziny sięgają jeszcze dalej, bo do 1765 roku.



Maria (zd. Mrozek) oraz Adolf Meisel

8 października w Wodzisławiu Śląskim odbył się wyjątkowy zjazd rodziny. Wzięli w nim udział potomkowie Marii i Adolfa Meislów z Turzy Śląskiej. Przygotowane na tę okazję drzewo genealogiczne zawiera dzisiaj prawie 260 osób, dla których Maria i Adolf byliby dziadkami, pradziadkami, prapadziadkami oraz praprapradziadkami.

W rodzinnym zjeździe udział wzięło prawie 60 osób, bo część ludzi z ujętych w graficznym obrazie rodzinnym już odeszła z tego świata, a niektórzy mieszkają obecnie na emigracji. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Marek Hermanek, którego mama Bronisława była córką wspomnianych protoplastów rodu. Wraz z Marią Krzystałą, Bożeną Szmuk, innymi kuzynkami oraz moją skromną osobą zbierali oni informacje o każdej rodzinnej gałęzi. W ten sposób udało się stworzyć szerokie drzewo genealogiczne, a także rękopis książki o rodzinie Meisel z Turzy Śląskiej.

Familia z Turzy

Członkowie rodziny Meisel oraz jej dalszych gałęzi swoją historię rozpoczęli od Marii i Adolfa, którzy sakramentalne „tak” powiedzieli sobie 3 września 1906 roku. Z małżeństwa narodziło się 12 dzieci, z których kilkoro zmarło po urodzeniu lub w dzieciństwie. Dorosłości dożyli: Bronisława (po mężu Hermanek), Anna (po mężu Gołąbek), Otylia (po mężu Musioł), Monika (po mężu Stabla), Alojzy, Ema (po mężu Szebesta), Angela (po mężu Sosna), Małgorzata (po mężu Kucza) i Zygmunt, który niestety nie założył rodziny, bo zginął podczas wojny. Z 260 osób, które stały się do dziś potomkami Marii i Adolfa, 43 już odeszły z tego świata. Maria i Adolf mieli łącznie 28 wnuków, z których 10 już zmarło. W dalszej kolejności: 52 prawnuków, 72 praprawnuków i 14 prapraprawnuków. Najmłodsza prapraprawnuczka urodziła się 20 lipca 2025 roku.

Korzenie sięgają dalej

Choć rodzina oparła swoje badania na Marii i Adolfie, do czasów współczesnych, dzięki prowadzonym wcześniej genealogicznym poszukiwaniom Grzegorza Meisla, a także przy wsparciu Teresy Szymury i Gerdy Pluty, w stworzonym drzewie udało się wyprowadzić korzenie od 1765 roku. Rodzeństwo Marii Mrozek stanowili: Wiktoria, Franciszka, Anna, Elżbieta, Salomea, Florian i August, zaś rodzeństwo Adolfa to: Konstanty, Rudolf, Augustyn, Otylia, Paulina i Hanna. Rodzicami Marii Mrozek byli Teodor i Anna zd. Przybyła. Rodzicami Adolfa byli Augustyn i Bronisława zd. Zientek. Dziadkami Adolfa z linii Meisel byli Aleksander i Józefa zd. Musioł. Pradziadkami zaś Ignacy Meisla oraz Marianna zd. Brudes. Najstarszym przodkiem w opracowaniu jest ojciec Marianny – Jerzy (Georg) urodzony w 1765 roku, zmarły 28 marca 1832 roku, którego dane znalazły się w księdze zgonów kościoła w Radoszowach z 1832 roku.

Rodzinne spotkanie stało się wyjątkowe i zapewne już nie powtórzy się w tym składzie osobowym. Tym bardziej zachowanie pamięci o przodkach jest niezwykle istotne, nie dla nas, ale dla pokoleń, które po nas nadejdą. Wykonana praca i efekty badań stanowią osobistą satysfakcję oraz motywują do dalszych działań na polu genealogii.

W spotkaniu uczestniczył, a także w wielkim skrócie historię rodu w tym miejscu spisał:

Szymon Kamczyk (prapra-wnuk Marii i Adolfa Meisel)



Maria Krzystała i Bożena Szmuk prezentują rękopis drzewa genealogicznego



Szymon Kamczyk opowiedział o tworzeniu graficznej wersji drzewa genealogicznego oraz najstarszych przodkach



Inicjator rodzinnych badań Marek Hermanek wraz z najstarszą kuzynką z rodziny Sosna – Gerdą Pluta i jej córką Henryką



Jedni z najmłodszych prapraprawnuków Marii i Adolfa: Julian, Karolina oraz Jakub



Wspólne zdjęcie uczestników zjazdu potomków Marii i Adolfa Meisel

eprasa.pl 8cedc66275

Gdzie kończy się sztuka, a zaczyna prowokacja? Spór o imprezę w dawnej kaplicy

RYBNIK Halloweenowa impreza techno, którą zapowiedział DJ Simon Bizon, jeszcze się nie odbyła, a już podzieliła rybniczan. Jedni widzą w niej ciekawy projekt artystyczny w zdesakralizowanej przestrzeni, inni – prowokację i brak szacunku dla religii. Dyskusja o tym, co wolno w dawnej kaplicy św. Juliusza, kolejny raz rozgrzała miasto.

Kaplica zamieniona w „świątynię techno”

DJ Simon Bizon zaprosił rybniczan na „Techno Halloween w Kaplicy Rybnickiej”. W zapowiedzi wydarzenia organizatorzy piszą o „świątyni techno”, która „zatrzęsie się od potężnych kicków i mrocznych melodii”. Choć wydarzenie ma się odbyć w dawnej kaplicy św. Juliusza – miejscu, które od lat nie pełni funkcji sakralnej – już sam sposób jego promocji wywołał oburzenie.

Ksiądz Grzesiak: „To działanie prowokacyjne”

Ksiądz Wojciech Grzesiak zareagował swoim emocjonalnym wpisem na Facebooku, gdzie zarzucił organizatorom brak szacunku wobec wiernych. – Faktem jest, że kaplica na Juliuszu jest zdesakralizowana, niemniej dlaczego w zapowiedzi użyto sformułowania „Kaplica Rzymskokatolicka pw. Świętego Juliusza”? To działanie prowokacyjne i uderzające w ludzi wierzących. Żadna impreza techno nie powinna odbywać się w przestrzeni świętej – napisał duchowny. Ksiądz podkreślił, że nie sprzeciwia się samemu wykorzystywaniu obiektu, lecz sposobowi jego promowania. Jego zdaniem połączenie muzyki techno z symboliką Halloween to „powiązanie całkowicie nie do zaakceptowania”.

Organizatorzy: „Nie łamiemy prawa ani nie obrażamy uczuć religijnych”

Po fali krytyki organizatorzy opublikowali oświadczenie, w którym przypomnieli, że kaplica św. Juliusza została formalnie zdesakralizowana i od lat jest traktowana przez miasto jako zabytek oraz przestrzeń kulturalna.

– Dawna kaplica ma służyć mieszkańcom jako miejsce spotkań, koncertów, wystaw i wydarzeń artystycznych. Takie wykorzystanie obiektu jest w pełni zgodne z prawem oraz duchem szacunku dla historii miejsca – napisali organizatorzy.

Zwrócili też uwagę, że nie chodzi o prowokację, lecz o promocję kultury i integrację społeczności. – Wierzymy, że Rybnik to miasto otwarte, w którym kultura, historia i dialog mogą współistnieć w duchu wzajemnego szacunku – dodali. Jak podkreślają, podczas wydarzenia nie będzie sprzedawany alkohol, a zysk z imprezy zostanie częściowo przeznaczony na renowację obiektu.

„Kłamstwo idzie w zaparte” – ksiądz odpowiada

Po publikacji oświadczenia duchowny nie pozostał dłużny. – Kłamstwo idzie w zaparte. Użycie określenia „Rzymskokatolicka Kaplica Świętego Juliusza” to oszustwo marketingowe – stwierdził ks. Grzesiak, dodając, że jego zdaniem całe oświadczenie organizatorów „zbudowane jest na nieprawdzie”.



FOTO: UM RYBNIK

Dawna kaplica i kompleks szpitalny Juliusz położony w centrum Rybnika.

Głos zabrał też radny

Do dyskusji włączył się również radny Andrzej Sączek, który zaapelował o ustalenie zasad korzystania z kaplicy. – Mam nadzieję, że wydarzenie tak prowokacyjnie promowane nie odbędzie się. Miasto i fundacje powinny ustalić ramy, w jakich to miejsce może być wykorzystywane. To przestrzeń wyjątkowa i historyczna – napisał.

Rybniczanie podzieleni

Choć bilety na imprezę rozeszły się błyskawicznie, w internecie nie brakuje krytycznych komentarzy. Niektórzy mieszkańcy uważają, że miejsce o sakralnym charakterze nie powinno być wykorzystywane do organizacji głośnych imprez. Z drugiej strony wielu rybniczan broni pomysłu, twierdząc, że kultura w mieście potrzebuje nowych, nietypowych przestrzeni, a zdesakralizowany obiekt nie powinien być „martwym pomnikiem przeszłości”.

To nie pierwszy raz, gdy wokół wydarzeń organizowanych w okolicach Halloween w Rybniku wybucha spór. Co roku między zwolennikami nowoczesnych form kultury a osobami przywiązanymi do tradycji religijnej pojawia się napięcie.

Agnieszka Czerw

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 8cedc66275



Wiktor urodził się 5.10. o godz. 19.07. Chłopczyk ważył 3280g i mierzył 54cm.



Lena Gorzycka urodziła się 5.10. o godz. 00.27. Dziewczynka ważyła 3050g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Adrian i Sandra z Żor.



Miłosz Jędrzejczak urodził się 7.10 o godz. 14.22. Chłopczyk ważył 3840g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Dominika i Damian z Gołkowic.



Nina Rożenek urodziła się 6.10. o godz. 22.16. Dziewczynka ważyła 3610g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Magda i Dawid z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Ninę czeka brat Maciek.



Felicja Zdrojewska urodziła się 6.10 o godz. 14.10. Dziewczynka ważyła 3410g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Jagoda i Amadeusz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Felicję czeka siostra Rozalia.



Tymek Dworzański urodził się 7.10. o godz. 11.01. Chłopczyk ważył 3170g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Wiktoria i Daniel z Rydułtów.



Maja Łatka urodziła się 7.10. o godz. 10.30. Dziewczynka ważyła 3480g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Ania i Sławek z Bluszczowa. W domu na Maję czekają siostry Julia i Nadia.



Maksymilian Marczewski urodził się 7.10. o godz. 14.00. Chłopczyk ważył 3560g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Marcin i Martyna z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Maksia czekają siostry Maja i Marlena.



Dziewczynka na zdjęciu w momencie wykonywania fotografii nie miała jeszcze wybranego imienia. Urodziła się 8.10. o godz. 3.40. Ważyła 3500g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Piotr i Dorota Szkatuła z Gorzyc. W domu na małą czeka rodzeństwo: Kazik, Renatka, Włodzimierz oraz Zenobiusz.



Filip Sobek urodził się 7.10. o godz.8.20. Chłopczyk ważył 3710g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Marta i Patryk z Tworkowa. W domu na Filipa czeka brat Kuba.



Zuzia Brząkalik urodziła się 8.10 o godz. 10.54. Na zdjęciu ma około godziny. Ważyła 3280g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Paulina i Dawid z Rybnika. W domu na Zuzię czeka braciszek Szymon.



Krzyś Czogała urodził się 8.10. o godz. 9.51. Na zdjęciu ma około 2 godziny. Chłopczyk ważył 3030g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Wioleta i Paweł z Rydułtów. W domu na Krzysia czeka braciszek Piotruś.



Zosia Adamczyk urodziła się 6.10 o godz. 15.30. Dziewczynka ważyła 3320g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Piotr z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Zosię czeka siostra Zuzia i bracia Maks oraz Damian.



Paweł Bombik urodził się 1.10 o godz. 14.58. Chłopczyk ważył 2890g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Agata i Szymon z Czyżowic. Pawełek poznał już starszego brata Piotrusia.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu?

Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

eprasa.pl 8cedc66275

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MASZYNY ROLNICZE

• Sprzedam Pług 3-skibowy zagonowy, Unia Grudziądz. Tel. 516-456-021.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy Twoje chwilówki i inne długi, nawet gdy jesteś po upadłości konsumenckiej. tel. 733-556-449, e-mail: kredyty.platan@gmail.com.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 100 m kw., 1000 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Kierowca z kat C+E szuka pracy w kraju. Tel. 531-292-575

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ociepla-ne i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, tel. 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

ZWIERZĘTA

• Sprzedam szczeniaki rasy owczarek niemiecki z rodowodem, po bardzo dobrych rodzicach, ciemne, ładnie kątowane, mocnej budowy, odrobaczone, zaszczepione, ur. 17 czerwca, tel. 725-395-620.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

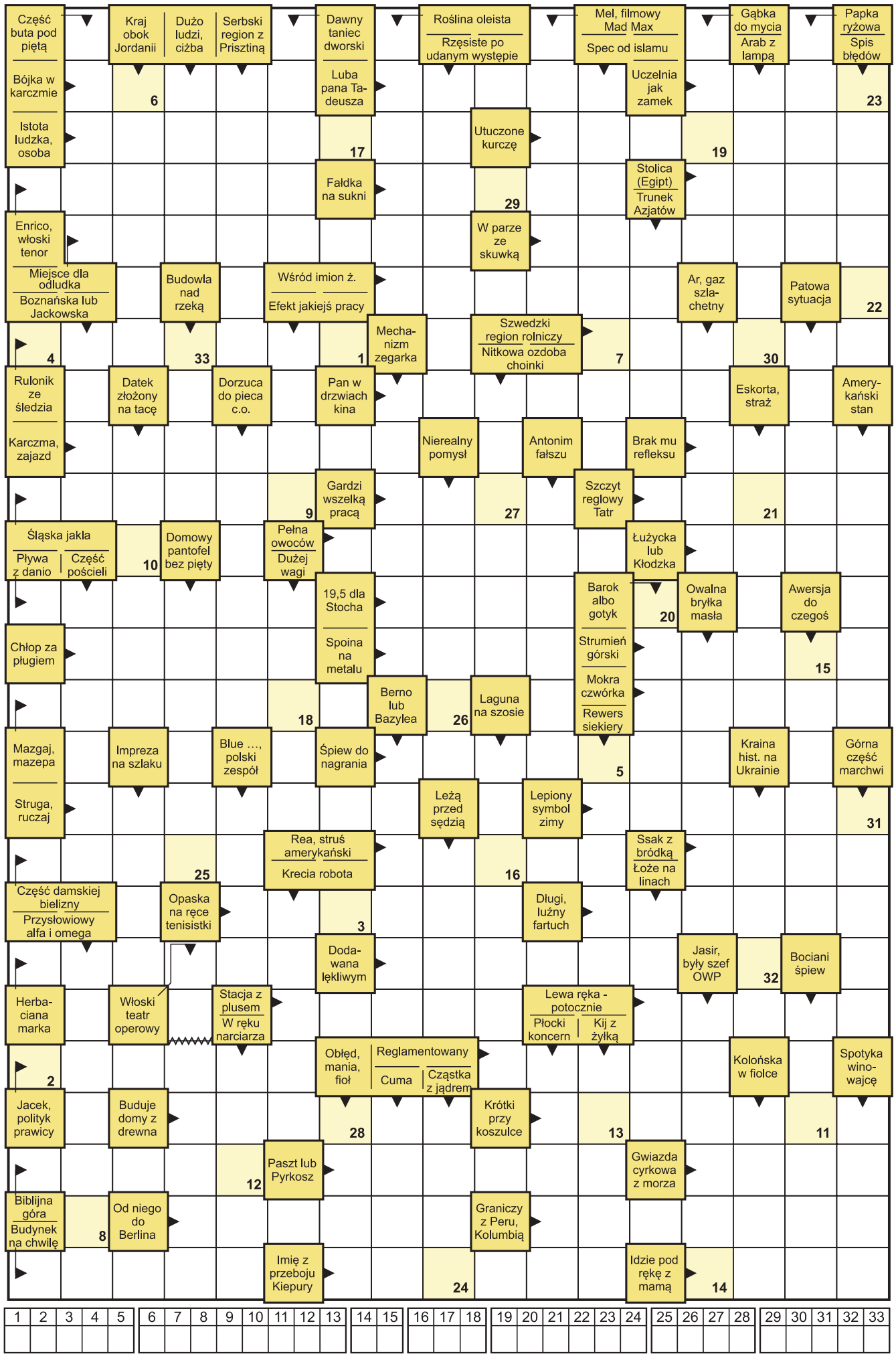
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 8cedc66275



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W tym tygodniu Barany postawią przede wszystkim na swój rozwój i życiowe spełnienie. Wyjdziesz ze swojej strefy komfortu i zaczniesz sięgać po rzeczy, które od dawna Cię interesowały, a nie miałeś odwagi, by się tym zająć. Karty zwiastują również udział w szkoleniu bądź wykładzie, który będzie dla Ciebie otwartą ścieżką do nowego życia.

BYK 21.04 – 20.05
To będzie przełomowy tydzień. Postanowisz przeorganizować swoje życie i ułożyć je wedle swoich zasad. Dzięki niemu Twoja codzienność stanie się łatwiejsza. Bądź przygotowany i odporny na słowa sprzeciwu i krytyki w Twoją stronę, nie robisz nic złego.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu Bliźnięta skupią się głównie na sferze zawodowej i przejmą większość obowiązków w firmie. To może być wyczerpujący okres, lecz stawka jest warta Twojego poświęcenia i zaangażowania. Świadomie podjąłeś się wyzwania i zrób wszystko, by wykonać je jak najlepiej tylko potrafisz.

RAK 22.06 – 22.07
Dla Raków nadchodzą dni ciężkie energetycznie. Całą swoją uwagę skupisz na marudzeniu i wymyślaniu wymówek. Nieświadomie sam sobie podcinasz skrzydła i zabierasz pozytywną energię, co ma idealne odzwierciedlenie w Twoim samopoczuciu. Postaraj się skupić na rzeczach dobrych, nie obarczaj innych swoim przytłaczającym podejściem do codzienności.

LEW 23.07 – 22.08
Po trudnym okresie w Twoim życiu, wyjdzie słońce, które da Ci nadzieje na lepsze jutro. Uda Ci się dostać na ważne szkolenie/staż, o które się ubiegałeś. To będzie pierwszy krok do zmiany w Twoim życiu, na którym bardzo Ci zależało. Uda Ci się porzuć niezdrowe nawyki i wytrwać w postanowieniach, które kosztują Cię wiele energii.

PANNA 23.08 – 22.09
W nadchodzącym tygodniu Panny będą patrzeć na świat przez różowe okulary i widzieć wszystko w pozytywnym świetle. Pamiętaj, że w niektórych sytuacjach to może być zgubne. Warto zachować nutę zdrowego rozsądku i spojrzeć momentami prawdzie w oczy. Będziesz też z większym zrozumieniem podchodzić do siebie i do innych.

WAGA 23.09 – 22.10
W tym tygodniu Wagi pozostaną nieco wycofane zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Najbardziej będziesz cenił swoje towarzystwo i nie po drodze będzie Ci z wszelkiego typu spotkaniami lub wydarzeniami w większej grupie osób. Zmęczy Cię energia innych ludzi, przez co będziesz uciekał do odpoczynku na łonie natury. Dużym ukojeniem będzie również kontakt ze zwierzętami.

SKORPION 23.10 – 21.11
To nie będzie udany tydzień. Wszystko wskazuje na to, że nic nie będzie szło po Twojej myśli. Będziesz musiał sprostać zadaniom, które nie są zgodne z Tobą i Twoimi wartościami. W nadchodzącym tygodniu musisz uzbroić się w cierpliwość i zrozumienie. Nie krytykuj się za swoje emocje, niezależnie od tego, jakie one będą.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Najbliższy tydzień przedstawia się w bardzo pozytywnie. Czeka Cię wiele miłych spotkań rodzinnych z ludźmi, których nie masz możliwości często widywać. Naładujesz baterię, odetchniesz od codziennych obowiązków i swojej rutyny. Możesz liczyć też na propozycję długotrwałej współpracy, co będzie dla Ciebie miłym zaskoczeniem.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Najbliższy tydzień zapowiada się bardzo pozytywnie. Znajdziesz w końcu czas dla siebie i na realizację swoich pasji. Zaczniesz słuchać głosu własnego serca i skupisz się na tym, co naprawdę daje Ci radość. Zajdzie w Tobie pewna przemiana, dzięki której zacznie żyć Ci się lżej i lepiej. Przestaniesz tracić energię na nieodpowiednich ludzi.

WODNIK 20.01 – 18.02
W tym tygodniu Wodniki mogą czuć się zmęczone, wyczerpane. Nadmiar obowiązków sprawi, że całkowicie zapomnisz o sobie i swoich potrzebach. Życie prywatne ewidentnie wymyka Ci się spod kontroli, a Ty nie do końca masz pomysł na to, jak znowu wrócić na dobre tory.

RYBY 19.02 – 20.03
Przed Tobą wiele nowych wyzwań i sytuacji, z którymi do tej pory się nie spotykałeś. Ten tydzień może kosztować Cię wiele nerwów i energii. Postaraj się podejść do niego zadaniowo i wyciągnąć jak najwięcej cennych lekcji, które mogą Ci się przydać w przyszłości. Pamiętaj, że jest to okres przejściowy i nie będzie trwał wiecznie.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Nauczycielka pyta jasia
– Jasiu, wymień 5 rzeczy zawierających mleko.
– Masło, twaróg, ser i... i dwie krowy!

W szkole pani pyta:
– zrobiłeś zadanie?
– proszę pani, mamusia zachorowała i musiałem wszystko w domu robić...
– Siadaj, dwója! a ty kamilu, zrobiłeś zadanie?
– Ja proszę pani musiałem ojcu pomagać w polu...
– Siadaj, dwója! a ty jasiu, zrobiłeś zadanie?
– Jakie zadanie, proszę pani, mój brat wyszedł z więzienia, taka balanga była, że szkoda gadać!
– Ty mnie tutaj swoim bratem nie strasz! siadaj, trója.

Idzie facet brzegiem wisły i widzi faceta klęczącego i pijącego wodę z rzeki.
Spacerowicz woła:
– Co pan robi? niech pan nie pije! otruje się pan, chemikalia i odpadki!
– Was? ich verstehe nicht!
– Powoooli, bo zimna!

Człowiek dobrze wychowany, to taki, który kota nazywa kotem nawet wtedy, jak na niego wlezie po ciemku.

eprasa.pl 8cedc66275